



BRZOZOWSKA

Gazeta Powiatowa

Nr 4 (180) | KWIECIEŃ / MAJ 2020 | egzemplarz bezpłatny | ISSN 1642-8420



BRZOZÓW STAŁ SIĘ JEGO MIEJSCEM NA ZIEMI - s. 23
I NIGDY CZAS TEGO NIE ZMIENIŁ



229. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja



Ustawa na miarę nowoczesnego świata

W fatalnej sytuacji międzynarodowej, po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 roku, przy olbrzymiej opozycji wewnętrznej, głównie magnaterii przeciwnej jakimkolwiek zmianom ustrojowym. W takich okolicznościach wprowadzano przepisy Ustawy Rządowej, czyli Konstytucji 3 Maja z 1791 roku, przyjętej podczas Sejmu Wielkiego, trwającego od roku 1788 do 1792. Wbrew protestom polskiej oligarchii oraz zagranicznym mocarstwom. Zgodnie z oświeceniowym mottem: „Miej odwagę być mądrym”. Uroczyste obchody upamiętniające 229. rocznicę tego wydarzenia, z inicjatywy Starosty Brzozowskiego Zdzisława Szmyda i Burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, odbyły się również w Brzozowie. 2 maja br. rozpoczęła je msza święta w brzozowskiej Bazylice Mniejszej, po zakończeniu której delegacje parlamentarzystów, samorządowców, organizacji pozarządowych złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

- *Od rozbioru do dnia dzisiejszego Polska nie posiada już ani własnej historii, ani politycznie niezależnej egzystencji. Pozbawiona handlu, nie mająca ani jednego zewnętrznego sprzymierzeńca, nie dysponując ani dostateczną siłą wewnętrzną, ani dochodami umożliwiającymi wyemancypowanie się spod obecnej przemocy, ściskana ze wszystkich stron przez trzy potężne mocarstwa, zdaje się trwać w milczącym oczekiwaniu na wyrok, który przyniesie jej całkowite unicestwienie. Taki oto jest los kraju, który pod mądrymi rządami mógłby śmiało stanąć w rzędzie najprzedniejszych mocarstw Europy* – napisał 7 lipca 1788 r. ówczesny ambasador brytyjski w Polsce. Jak się wydaje wnioski wyciągał trafne, wręcz najlepsze z możliwych. Dostrzegał bowiem z jednej strony zagrożenia zewnętrzne, z drugiej zaś miał świadomość polskiego potencjału wewnętrznego. Wykorzystanego właśnie na obradach Sejmu Czteroletniego w postaci uchwalenia Konstytucji 3 Maja, drugiej

w świecie, po amerykańskiej. Być może zbyt spóźnionego sukcesu narodowego, ponieważ losu przewidywanego przez brytyjskiego polityka Polska uniknąć nie zdołała. Tym bardziej zatem doceniać należy przewidywalność, mądrość oraz talent polityczny autora powyższego cytatu, a z drugiej zdolność polskich ówczesnych elit, końca XVIII wieku, do podejmowania decyzji na miarę tamtych czasów, wyzwań i politycznych konieczności. Pocieszenie być może to niewielkie, ale zawsze eksponujące polską rację stanu, w momentach najtrudniejszych zdolną wzbicić się ponad partykularne interesy wewnętrzne i osobiste korzyści majątkowe oraz płynące z zajmowania stanowisk państwowych.

Do takich ludzi właśnie, ponad podziałami, odważnych, należących do intelektualnej elity, mówiąc wprost patriotów, należy



zaliczyć między innymi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (mimo licznych kontrowersji wynikających z powiązań z dworem carskiej Rosji), Stanisława Staszica i Hugo Kołłątaja. Staszic (1755-1826) występował przede wszystkim jako zwolennik wzmocnienia władzy królewskiej, wprowadzenia dziedziczości tronu oraz reformy Sejmu przez głosowanie większością i stworzenie wspólnej izby mieszczańsko-szlacheckiej, w której

oba stany rozporządzałyby tą samą liczbą posłów. Podkreślał też konieczność zwiększenia armii. Zasadnicze znaczenie miała jednak jego zdaniem zmiana polityki społeczno-gospodarczej. Żądał zatem zniesienia protekcyjnej polityki w stosunku do polskiego handlu i rzemiosła, zrównania w prawach mieszczan i szlachty, wreszcie poprawy położenia chłopów, których krytyczną sytuację uważał za najważniejszą przyczynę słabości Rzeczypospolitej. Hugo Kołłątaj (1750-1812) natomiast wiele uwagi poświęcił reformie władz państwowych i niejeden z jego postulatów w tej dziedzinie został zrealizowany w Konstytucji 3 Maja,



której był współautorem. Za podstawę powodzenia reform uznawał podobnie jak Staszic zmianę stosunków społecznych. – *Nie może być ten kraj wolny, gdzie człowiek jest niewolnikiem* – mawiał Hugo Kołłątaj. Wiązał więc utrzymanie niezależności Rzeczypospolitej z zapewnieniem praw i wolności wszystkim jej mieszkańcom.

W ogóle promotorem postępowych poczynąń Sejmu Wielkiego (1788-1792) było stronnictwo reform, zwane także patriotycznym. Składało się w znacznej mierze ze średnio zamożnej szlachty, dążyło do wzmocnienia państwa i zapewnienia mu należnego miejsca w Europie. Ludzie ci zdawali sobie sprawę, że należy podziwignąć Polskę gospodarczo, rozwinąć jej przemysł i handel. Aby to osiągnąć skłonni byli nawet porozumieć się z górnymi warstwami mieszczaństwa, doprowadzić do reformy miast, a nawet dopuścić mieszczan do udziału w życiu politycznym. W kontrze patriotom stało stronnictwo hetmańskie z Klemensem Branicim i Kazimierzem Nestorem Sapiehą na czele, składające się z kilku

klik magnackich. Sprzeciwiało się generalnie wszelkim reformom i dążyło do uniemożliwienia prac sejmowych. Przywódcy stronnictwa zmierzali do unicestwienia centralnej władzy państwowej i oddania kraju na pastwę grup magnackich. Trzecie stronnictwo, na czele z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim, pragnęło w pierwszym okresie obrad Sejmu wzmocnienia władzy królewskiej i powiększenia armii. Jesienią 1790 roku stronnictwo królewskie porozumiało się z ugrupowaniem patriotycznym.

Postanowienia Konstytucji 3 Maja z roku 1791 zapewniły poważne wzmocnienie i usprawnienie działalności władzy państwowej, czyli Sejmu i rządu. Ten pierwszy uwolniono przede wszystkim od liberum veto, zasady obezwładniającej od lat z górą stu normalne prace ustawodawcze i kontrolne izby. Monarchię ustanowiono dziedziczną, aby uwolnić w ten sposób tron od rywalizacji magnatów i wpływów mocarstw. Rząd powołano mieszany, bo zbliżając się poniekąd do systemu prezydenckiego w Stanach



Zjednoczonych, króla uczyniono szefem rządu, czyli ściślejszego grona rady ministrów Straży Praw, jak i całej administracji. Ministrów zasiadających w gabinecie i kolegialne ministerstwa, komisje wielkie, równocześnie uzależniono od sejmu w postaci odpowiedzialności prawnej, konstytucyjnej, za naruszenie prawa oraz odpowiedzialności politycznej i parlamentarnej za kierunek polityki ich i króla. Żywo zajęto się tworzeniem nowoczesnej pojętej sieci urzędów centralnych i administracji terytorialnej, w tym przypadku opartej tradycyjnie na samorządzie ziemskim, a odgąd również miejskim, powierzając tym organom administracji liczne zadania gospodarcze, porządkowe i kulturalne. – *Co za wspaniały, rozrzucający widok: Król stojący z wyciągniętą ręką na Ewangelii, przed*

nim szanowany kapłan, wokół otaczający jak ojca swego naród, tysiące i tysiące rąk podniesione do góry, drżenie radości w okrzykach, rzewne łzy na wszystkich twarzach – relacjonował uchwalenie Konstytucji 3 Maja Julian Ursyn Niemcewicz, polski historyk i publicysta. – *Konstytucja 3 Maja stała się jedynym środkiem zapobieżenia nowemu rozbiorowi lub co najmniej nowemu ujarzmieniu* – podkreślał król Stanisław August Poniatowski.

Niestety nie przewidział przyszłości, i to całkiem niedalekiej. Konstytucja bowiem dała początek konfederacji targowickiej, ta z kolei wojnie polsko-rosyjskiej w roku 1792, konsekwencją wojny był drugi rozbiór Polski w 1793 roku, drugi rozbiór spowodował wybuch powstania kościuszkowskiego w 1794 roku, a powstanie sprawiło, że w 1795 roku, na mocy trzeciego rozbioru, Polska zniknęła z mapy świata na 123 lata. Stanisław August Poniatowski natomiast okazał się ostatnim królem Polski.

Sebastian Czech

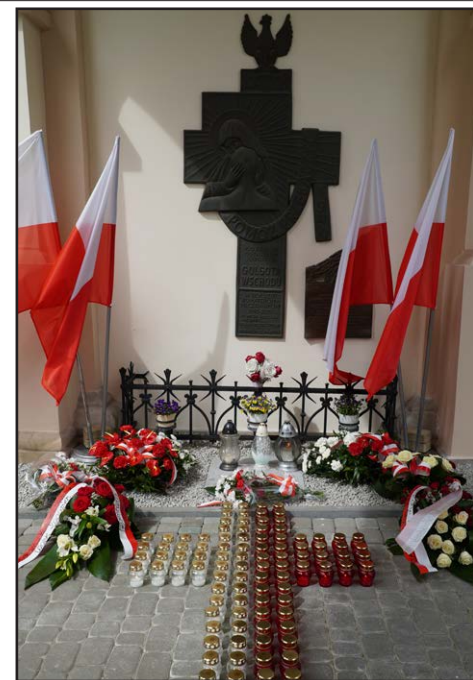
Przy pisaniu artykułu korzystałem z książek: „Boże Igrzysko” Normana Daviesa, „Historia Polski” Józefa Gierowskiego.

Tragedie mgłą owiane

80. rocznicę Zbrodni Katyńskiej oraz 10. Katastrofy Lotniczej pod Smoleńskiem obchodzono 19 kwietnia br. w brzowskiej Bazylice Mniejszej. Organizatorami uroczystości byli: Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Szymon Stapiński - Burmistrz Brzozowa oraz kapitan Jan Jastrzębski - Dziekan Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych.

Okolice Katynia już na zawsze stanowiąc będą dla Polaków symbol bolesnej, niezabliźnionej rany. Popelniona w 1940 roku zbrodnia na polskich jeńcach, to jeden z najbardziej tragicznych momentów w najnowszych dziejach naszej Ojczyzny. – *Jaka musiała panować mgła, gdy zabijano polską inteligencję tam w Katyniu. Gdy mordowano żołnie-*

rzy, policjantów, urzędników, literatów, matematyków, księży, polityków, lekarzy, adwokatów, inżynierów, poetów, naukowców, słowem wielkich Polaków. Jakże niebo musiało wtedy płakać, zsyłając mgłę, ponieważ trudno było patrzeć jak mordowano ich strzałem w tył głowy z rękoma związanymi do tyłu, z ustami zakneblowanymi trocinami. I w tę mgłę wołano zapewne do Boga o jego miłosierdzie w chwili konania. A później zasypiano groby, a mgłą kłamstwa chciano o nich zapomnieć – powiedział ksiądz Piotr Sobolak z brzowskiej parafii podczas okolicznościowej homilii. Uczczono też 10 rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami: ostatnim Prezydentem na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, dowódcami polskich sił



zbrojnych, oficerami i ministrami, posłami i senatorami, urzędnikami i działaczami społecznymi, zmierzali na Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu, aby w imieniu całego społeczeństwa oddać hołd rodakom zamordowanym przez NKWD. – *10 kwietnia 2010 roku start samolotu zaplanowano na 7 rano. O godzinie 6.30 wszyscy już byli gotowi do wyprawy. Zatrzasnęły się drzwi, odjechały schody. Minęło 20. minut i rozpoczął się start. Na pokładzie maszyny znajdowało się 96 osób, 88 pasażerów i 8 członków załogi. Mieli lecieć 75. minut, a rozpoczęcie uroczystości w Katyniu za-*



planowano na godzinę 9. A potem znowu wystąpiła mgła, zmniejszając widzialność do 400 metrów. Tak działo się o 8.24. Z czasem widoczność malała, sytuacja do lądowania stawała się coraz trudniejsza, coraz bardziej skomplikowana. Komunikat brzmiał: widzialność 200 metrów. O godzinie 8.40 po raz pierwszy rozległ się alarm ostrzegający załogę, że znajduje się niebezpiecznie blisko ziemi. Potem zaś z mgły wyłoniła się brzoza. Od tej chwili dla wszystkich w samolocie nie było już ratunku, ich los został przesądzony. Z czasem pojawiły się informacje o katastrofie. W pierwszych chwilach zastanawiano się czy ktoś przeżył, ale widok wraku niweczył te szanse, rozwiewał nadzieje. Smoleńska mgła przeniosła się następnie do pałacu prezydenckiego oraz domów tych 96 ofiar katastrofy. Nad naszą ojczyzną raz jeszcze zapadła gęsta mgła, za którą rozgrywała się wielka narodowa tragedia. Na lotni-



sko do Warszawy przylatywały samoloty z trumnami, odbywały się żałobne marsze, organizowane przez rodaków, a na karawany podczas pogrzebu Prezydenckiej Pary rzucano mnóstwo tulipanów. Piękne kwiaty niosły nadzieję, że mgła minie, zaniknie – podkreślił kapłan.

Śmierć 96-osobowej delegacji na czele z polskim prezydentem Lechem Kaczyńskim odbiła się szerokim echem zarówno w Europie, jak i na całym świecie. Katastrofa polskiego samolotu pod Smoleńskiem sprawiła bowiem, że losy elity wojskowej i intelektualnej drugiej RP splotły się z losami elity politycznej trzeciej RP. - W tamtym samolocie lecieli ludzie różnych partii, różnych poglądów, ale przede wszystkim prawdziwi patrioci. Gdyby nimi nie byli, to nie znaleźliby się w delegacji do Katynia – podsumował ksiądz Piotr Sobolak. Do organizatorów uroczystości oraz jej uczestników przesłanie skierowali Prezydent RP Andrzej Duda oraz Prezes Prawa i Sprawiedliwości i były Premier Jarosław Kaczyński. - W hołdzie ofiarom Zbrodni Katyńskiej, jeńcom wojennym i więźniom politycznym ludobójczo zgładzonym przez NKWD, generałom i oficerom Wojska Polskiego, żoł-

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl



nierzom Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszom Policji Państwowej, urzędnikom i innym członkom elity odrodzonego suwerennego państwa, którzy poświęcili własne życie za wierność Ojczyźnie, w szczególnym czasie Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz stulecia zwycięstwa nad bolszewikami w wojnie 1920 roku. Z najwyższym uznaniem i głęboką wdzięcznością dla wszystkich, którzy w czasach reżimu komunistycznego strzegli prawdy i pielęgowali pamięć o zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie, Mińsku i innych miejscach kaźni, z podziękowaniem dla organizatorów uroczystości: Komitetu Budowy Krzyża Katyńskiego i Tablicy upamiętniającej Parę Prezydencką i wszystkich poległych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, a także dla Społeczności Brzozowa za uczczenie naszych bohaterów narodowych oraz przekazywanie następnym pokoleniom ich dziedzictwa, etosu i patriotyzmu – napisał Prezydent RP Andrzej Duda.

Jarosław Kaczyński natomiast przypomniał między innymi słowa swojego brata Lecha Kaczyńskiego - Prezydenta RP, wygłoszone podczas orędzia noworocznego, 31 grudnia 2008 r. - *Ważne rocznice bardzo dobrze uświadamiają nam czym jest Ojczyzna, nasz wspólny kraj, który dziedziczymy po przodkach, i który powinniśmy w jak najlepszym stanie przekazać naszym potomkom* – przytoczył fragment orędzia swojego brata Lecha. Prezes Prawa i Sprawiedliwości podziękował też wszystkim osobom dobrej woli, które wniosły swój wkład w tegoroczne obchody 80. rocznicy Zbrodni Katyńskiej i 10. rocznicy Tragedii Smoleńskiej oraz w uroczystości z lat poprzednich. - *Jestem Państwu niezmiennie wdzięczny za ten trud, za Państwa zaangażowanie w upamiętnienie Tych, którzy oddali życie w służbie Ojczyźnie oraz kultywowanie idei, które Im w działalności publicznej przyświecały* – napisał były Premier.

Osobne podziękowania Jarosław Kaczyński skierował do Henryka Kozika – Przewodniczącego Rady Powiatu w Brzozowie i Przewodniczącego Komitetu Budowy Krzyża Katyńskiego, Szymona Stapińskiego – Burmistrza Brzozowa oraz Kapitana Jana Jastrzębskiego – Dziekana Korpusu Oficerów Zawodowych Wojsk Lądowych za życzliwą pamięć i zaproszenie na Brzozowskie Uroczystości Katyńsko-Smoleńskie. - *Niestety nie mogą one, jak tego wszyscy z powodu pandemii koronawirusa doświadczamy, odbyć się w takim kształcie, jaki pragnęlibyśmy im nadać, ale w imię wyższych racji musimy się z tym pogodzić. Najważniejsze jest jednak to, że mimo ograniczeń nakładanych na czas zarazy, pamięć o Ofiarach Zbrodni Katyńskiej oraz Katastrofy Smoleńskiej trwa w tyłu polskich sercach i jest pięknie, tak jak u Państwa w Brzozowie, uzewnętrzniana* – podkreślił w swoim liście Jarosław Kaczyński. Pod Krzyżem Katyńskim oraz tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy w Smoleńsku złożono kwiaty, zaś uroczystości, w których udział wziął Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd, patronatem objęli Posłowie na Sejm RP: Adam Śnieżek i Piotr Babinet.

Przypomnijmy, że w Katyniu, Charkowie, Twerze, Kijowie, Chersoniu, Mińsku zabito blisko 22 tysiące polskich obywateli, przedstawicieli różnych profesji, różnych wyznań. Wszystkie te zbrodnie, popełnione



w różnych miejscach, nazywamy symbolicznie Zbrodnią Katyńską. Zbrodni dokonano na rozkaz najwyższych władz ZSRR, ze Stalinem na czele. Decyzja zapadła 5 marca 1940 roku, zaś w uzasadnieniu czytamy między innymi: „to zatwardziali, nie rokujący poprawy wrogowie władzy sowieckiej”. Ofiary pochodziły z różnych części Polski, między innymi z powiatu brzozowskiego. Wśród nich był Edward Kilariski, urodzony 24 września 1902 roku w Brzozowie, porucznik rezerwy Wojska Polskiego. W Brzozowie uczęszczał też do szkoły ludowej, a następnie przez trzy lata do gimnazjum. Jego edukację, na jakiś czas, przerwała kampania wojenna z 1920 roku, podczas której walczył w 5 kompanii strzelców kresowych. Po powrocie z wojska Edward Kilariski wyjechał z Brzozowa do powiatu słonimskiego. - *W Brzozowie, podobnie jak w całej Galicji, ciężko było dostać pracę. Było duże zaludnienie. Ludzi potrzebo-*

wano natomiast na wschodzie. W tym kierunku udał się właśnie mój ojciec – opowiadał Zbigniew Kilarski, syn zabitego w Katyniu Edwarda. W 1922 roku Edward Kilarski został nauczycielem w szkole w miejscowości Zdzięcioł. Po trzech latach uzyskał pełne kwalifikacje nauczycielskie, składając pomyślnie egzaminy potrzebne do wykonywania tego zawodu. Po następnych trzech latach ukończył Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski przy Państwowym Instytucie Robót Ręcznych w Warszawie. – *Ojca pasjonowały techniczne nowinki. Zresztą był w tym kierunku wyjątkowo uzdolniony. Potrafił wykonać dosłownie każdą pracę, w której musiały być zastosowane skomplikowane rozwiązania techniczne. Na przykład w naszym domu były 3 odbiorniki radiowe. Oczywiście wykonane przez tatę. Wyglądały jak wojskowe radiostacje. Niewiele osób posiadało takie ówczesne cuda techniki – wspominał pan Zbigniew. Uczył zatem robót ręcznych i fizyki, wykorzystując do celów edukacyjnych mnóstwo pomocy naukowych, w części wykonanych własnoręcznie. Zawsze był doceniany za pracowitość, kompetencje, dobre kontakty ze współpracownikami.*

W 1929 roku Edward Kilarski przeszedł przyspieszony kurs w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty przy Szkole Podoficerów Zawodowych Piechoty Nr 8 w Grudziądzu, czego efektem było mianowanie na podporucznika rezerwy. W 1934 roku wyjechał na kurs dowódców kompanii strzeleckich w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Porucznikiem został w 1936 roku. Później, jako dowódca kompanii, otrzymał przydział do 78 pułku do Baranowicz. W latach 1937 i 1938 jeździł tam regularnie na ćwiczenia. – *Wybuch wojny zastał nas w Nowogródku. Miałem wówczas 10 lat. Pod koniec wakacji 1939 roku ojciec przepisał mnie ze szkoły w Nowogródku do Nowojelni. W wojsku już wiedzieli, co się szykuje. Tato stwierdził, że tam będę bardziej bezpieczny. Pamiętam, że tuż po rozpoczęciu roku szkolnego przyjechałem jeszcze z Nowojelni do Nowogródka. Moje odwiedziny zbiegły się z pożegnalną wizytą ojca w domu. Przybył wojskowym samochodem. Żegnając się zażartował mówiąc, że może szybko przegonimy tych Niemców. Później odjechał. Wówczas widziałem go po raz ostatni – podkreślił Zbigniew Kilarski. Szlak bojowy oddziału Edwarda Kilarskiego nie jest dobrze znany. Jego kierunki opierają się głównie na przypuszczeniach, zeznaniach świadków mających z nim kontakt w czasie wojny. Prawdopodobnie wraz z żołnierzami próbowali ulokować się na linii Mława – Różan i tam starli się z Niemcami. Następnie został skierowany nad granicę sowiecką. Tam z kolei walczył z Rosjanami. Do ostatniego naboju. Nie zdążył uciec z pola walki i dostał się do niewoli. Dokładnych okoliczności jego pojmania przez czerwonoarmistów nie znamy. Najprawdopodobniej*



Sowieci wzięli go do niewoli w okolicach Kanału Królewskiego, a następnie wywieźli w głąb Rosji. – *Nad jakimś dużym jeziorem dokonywali selekcji. Szeregowych puścili wolno, a oficerów wysłali do Kozielska. Patrzyli nawet na ręce. Czy spracowane, czy gładkie. Sprawdzali czy ktoś pracuje fizycznie, czy jest umysłowym. Te informacje pochodzą od żołnierzy, którzy mieli szczęście i po selekcji zostali zwolnieni. Przekazywali następnie te informacje rodzinom uwięzionych – stwierdził Zbigniew Kilarski. Być może selekcja ta przeprowadzana była w Ostaszkowie. W każdym razie najpierw Edward Kilarski przebywał w obozie w Kozielsku, a następnie przewieziony został do Katynia.*

Najbliżsi otrzymali od niego dwa listy. W pierwszym pisał między innymi:

– *...Jesteśmy zdrowi. Kształcimy się, za zgodą Sowietów. Zorganizowaliśmy nawet kursy języków obcych. Mamy nadzieję, że nas wypuszczą... NKWD pozwalała polskim oficerom pisać listy prawdopodobnie po to, żeby wykryć miejsce zamieszkania najbliższych. – Ojciec pisał też, że Polacy po kolei rozmawiają z sowieckim generałem, który jest w stosunku do nich bardzo uprzejmy. W tych dialogach chodziło zapewne o wyselekcjonowanie ewentualnych współpracowników. Wysondowanie czy ktoś przejdzie na sowiecką stronę – tłumaczył syn zamordowanego oficera. Drugi list dotarł do najbliższych, kiedy Edward Kilarski już nie żył. O masowym mordzie w Katyniu rodzina dowiedziała w 1943 roku z niemieckich gazet. Edward Kilarski zidentyfikowany został po książeczce oszczędnościowej PKO, notesie, legitymacji członka Automobilklubu, lusterka z grzebieniem oraz 4 listach do najbliższych, których nie zdążył już wysłać.*

W przemówieniu przygotowanym na uroczystości 10 kwietnia 2010 r., które niestety nigdy nie zabrzmiało, Śp. Prezydent Lech Kaczyński zaznaczył, że tych ludzi zgładzono bez procesów i wyroków. Zostali zamordowani z pogwałceniem konwencji i praw cywilizowanego świata. Dlaczego? Pytał w niedoszłym wystąpieniu Lech Kaczyński, wydrukowanym w książce „Lech Kaczyński, pamięć i zobowiązanie”. Historycy wskazują zbrodnicze mechanizmy komunistycznego totalitaryzmu, przedstawiają jako źródło zbrodni pakt Ribbentrop – Mołotow, prowadzący do czwartego rozbioru Polski, a także imperialne, szowinistyczne zamiary Stalina. – *Tragedia Katynia i walka z kłamstwem katyńskim to doświadczenie ważne dla kolejnych pokoleń Polaków. To część naszej historii. Naszej pamięci i naszej tożsamości. To jednak także część historii całej Europy, świata. To przesłanie dotyczące każdego człowieka i wszystkich narodów.*

Dotyczące i przeszłości i przyszłości ludzkiej cywilizacji. Zbrodnia Katyńska już zawsze będzie przypominać o groźbie zniewolenia i zniszczenia ludzi i narodów. O sile kłamstwa. Będzie jednak także świadectwem tego, że ludzie i narody potrafią, nawet w czasach najtrudniejszych, wybrać wolność i obronić prawdę. Bo tak, jak kłamstwo katyńskie było fundamentem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tak prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej Rzeczypospolitej – miał wygłosić Prezydent Lech Kaczyński podczas uroczystości 10 kwietnia 2010 roku. Tego dnia o poranku zginął wraz z małżonką i 94 innymi osobami w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, lecąc właśnie na obchody z okazji 70 rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Polska Delegacja dopisała zatem kolejny rozdział tragicznej historii Katynia.

Sebastian Czech

<http://www.powiatbrzow.pl>

Obrady w dobie pandemii

Z zachowaniem reżimu sanitarnego związanego z pandemią koronawirusa odbyła się XIX sesja Rady Powiatu w Brzozowie. Obrady, którym przewodniczył Henryk Kozik, miały miejsce 29 kwietnia br.

Kluczowe kwestie finansowe, dotyczące zmiany uchwały budżetowej na 2020 rok, przedstawiła Skarbnik Powiatu Marta Częczek. Zaakcentowała najważniejsze zmiany w planie dochodów i wydatków Powiatu Brzozowskiego. W dużej części związane są one z planowanymi inwestycja-

mi, jak remonty dróg, przebudowa kotłowni w I Liceum Ogólnokształcącym w Brzozowie, czy przebudowa dachu w Zespole Szkół Ekonomicznych (więcej na ten temat w kolejnym numerze BGP).
Radni podjęli również uchwałę w sprawie określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2020 roku. Szczegółowo omówiła ją Sekretarz Powiatu Ewa Tabisz. – Powiat Brzozowski w bieżącym roku dysponuje limitem środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w wysokości 2 502 707



zł i jest on większy o 270 891 zł w stosunku do roku ubiegłego. Środki te zostały rozdzielone pomiędzy poszczególne zadania przewidziane do realizacji ustawą o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W pierwszej kolejności zabezpieczone zostaną środki na funkcjonowanie WTZ w Haczowie i Starej Wsi, gdzie łącznie mamy 93 uczestników. Na finansowanie opieki tych placówek niezbędne jest zabezpieczenie kwoty 1 906 128 zł. Pozostałe środki zostały rozdzielone pomiędzy 3 zadania cieszące się największym zainteresowaniem osób uprawnionych do ich pozyskania. Są to zadania dotyczące dofinansowania uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych w wysokości 100 000 zł (kwota przewidziana dla mniej więcej 80 osób). Kolejne zadanie to dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, przyznane osobom niepełnosprawnym (kwota 366 579 zł dla 350 osób). Ostatnie zadanie dotyczy dofinansowania likwidacji barier architektonicznych w komunikowaniu się

i technicznych w związku z indywidualnymi potrzebami osób niepełnosprawnych (przewidziana kwota to 130 000 zł dla 20 wnioskujących osób). Ta propozycja podziału została pozytywnie zaopiniowana przez Powiatową Radę ds. Osób Niepełnosprawnych – wyjaśniała Sekretarz Ewa Tabisz.

Pozostałe cztery uchwały, przyjęte tego dnia dotyczyły: zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2020-2029, udzielenia pomocy finansowej dla Gminy Dydnia z przeznaczeniem na zakup materiałów niezbędnych do wykonania maseczek ochronnych w związku z pandemią wirusa SARS-CoV-2, udzielenia pomocy finansowej dla gminy Brzozów z przeznaczeniem na dofinansowanie zakupu pojazdu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Górkach, a także uchwalenia „Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Brzozowskiego na lata 2020-2023 z perspektywą do 2027 r.” oraz „Prognozy oddziaływania na środowisko Programu Ochrony Środowiska dla Powiatu Brzozowskiego na lata 2020-2023 z perspektywą do 2027 r.”

Radni potwierdzili również, iż nie mają żadnych uwag do przekazanego na ich ręce sprawozdania z realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi za 2019 rok. Obrady zakończyły wolne wnioski. W ich trakcie poruszane były m.in. kwestie działań, podjętych w ramach zabezpieczenia i walki z pandemią, czy przedstawione gesty dobrej woli wspomagające służbę medyczną i mieszkańców naszego powiatu. Przekazano również informacje na temat Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, który został wpisany na listę dopuszczonych do wykonywania testów PCR na koronawirusa.

Anna Rzepka

Dobry start inwestycji drogowych

Dużym dofinansowaniem, bowiem aż 2,2 mln zł, rozpoczął się sezon inwestycji drogowych w powiecie brzozowskim. Umiejętnie pozyskane środki pochodzą z Funduszu Dróg Samorządowych i wraz z zabezpieczonym wkładem własnym powiatu, pozwolą na przebudowę 3,4 km dróg. Wyremontowane zostaną różnej długości odcinki dróg na trasach: Brzezianka - Stara Wieś, Jasienica Rosielna - Orzechówka oraz Niebocko - Grabówka - Falejówka. Szacowana wartość inwestycji (przed przetargiem) wynosi ponad 3,7 mln zł.

Poprawa komfortu podróżowania, a co za tym idzie bezpieczeństwa pieszych i podróżnych, zawsze była jednym z priorytetów dla władz samorządowych powiatu. Sukcesywnie też pozyskują na ten cel środki zewnętrzne. – Bardzo cieszy fakt, iż starania czynione o uzyskanie dofinansowania, przynoszą konkretne rezultaty. Jesteśmy świadomi, że lepsza jakość lokalnych dróg nie tylko zwiększa

bezpieczeństwo korzystających z nich osób, ale też wpływa na gospodarkę, podnosząc szanse na rozwój i inwestycje. Dlatego też systematyczne monitorowanie stanu nawierzchni dróg naszego powiatu to dla nas jedno z nadrzędnych zadań. Dzięki temu udaje się zachować sieć drogową we właściwym stanie – podkreśla Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

Pierwsze z zadań obejmie przebudowę 1798-metrowego odcinka drogi powiatowej Brzezianka - Stara Wieś oraz 50-metrowego odcinka na trasie Jasienica Rosielna - Orzechówka (oba zlokalizowane w Orzechówce). W ramach inwestycji w miejscowości tej powstanie również 754 m nowego chodnika. Drugie, zakwalifikowane do dofinansowania zadanie dotyczy przebudowy 1,5-kilometrowego

odcinka drogi powiatowej Niebocko - Grabówka - Falejówka, zlokalizowanego w Grabówce. Wybudowany zostanie również w tej miejscowości chodnik dla pieszych o długości 220 m. – Mówiąc o zadaniach drogowych trzeba mieć na uwadze bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych. To z myślą o nich podejmowane są inwestycje chodnikowe, realizowane jako samodzielne zadania, lub w ramach przebudowy konkretnych dróg. Warto wspomnieć, iż trwają już prace przy budowie chodników w Haczowie, Jabłonicy Polskiej i Jasionowie. W ramach tych inwestycji, zamykających się kwotą 530 000 zł, powstanie łącznie pół kilometra chodnika. W kwocie tej na poziomie 50% partycypuje Gmina Haczów - dodaje Starosta Zdzisław Szmyd.

Anna Rzepka

Walka z pandemią w powiecie brzozowskim

Pierwsze udokumentowane działania rozpoczęły się wraz z powzięciem informacji o możliwym zagrożeniu koronawirusem SARS-COV-2. Nabrały one rozpędu w ostatnim tygodniu lutego, kiedy to podjęto decyzję o zakupie maseczek ochronnych, rękawiczek jednorazowych oraz płynów służących do dezynfekcji o działaniu wirusobójczym na potrzeby pracowników Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

Celem zabezpieczenia mieszkańców powiatu, Starosta Brzozowski za pomocą Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich przy stałej współpracy z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Brzozo-

wie (tj. generatora ozonu) oraz materiałowe. Zakupy materiałowe obejmują tkaniny wykorzystywane przez Powiatowe Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce do szycia maseczek ochronnych na potrzeby m.in. Szpitala Specjalistycznego Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie oraz pozostałych jednostek organizacyjnych powiatu.

Ponadto Starosta Brzozowski wraz z Naczelnikiem Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich uczestniczyli w szeregu wideokonferencji zwoływanych przez Wojewodę Podkarpackiego.



wie prowadził szeroko zakrojoną kampanię informacyjną poprzez np. częste publikacje na stronach powiatu, opracowanie komunikatów dla klientów urzędu czy przy (współpracy duchownych) informowanie uczestników niedzielnych mszy świętych o właściwym sposobie postępowania.

Kalendarium działań obejmuje również szereg posiedzeń Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Dla minimalizowania ryzyka ewentualnego zagrożenia zarażeniem posiedzenia odbywały się w okrojonym składzie, dostosowanym do analizowanych tematów. Oprócz posiedzeń PZZK Starosta Brzozowski dla lepszej koordynacji działań organizował spotkania z władzami gmin powiatu brzozowskiego. Warto w tym miejscu wspomnieć również o zorganizowanym spotkaniu z księżmi - dziekanami parafii powiatu brzozowskiego, w czasie którego duchownym przedstawiono podstawowe informacje związane z zagrożeniem oraz opracowano propozycje działań możliwych do zastosowania w pracy duszpasterskiej.

Zestawienie kalendarzowych działań Starosty Brzozowskiego w temacie zabezpieczenia mieszkańców przed koronawirusem SARS-COV-2 obejmuje również zakupy

Podczas tych posiedzeń zebrani przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego byli na bieżąco informowani o sytuacji pandemii w województwie oraz o zleconych i proponowanych działaniach. Odnośnie współpracy z Podkarpackim Urzędem Wojewódzkim w Rzeszowie należy wspomnieć o utrzymywaniu stałego kontaktu, poprzez sumienne wypełnianie obowiązku raportowania o miejscach kwarantanny.

Dokładniejszy, dzienny opis podejmowanych działań przez Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego i Wydział Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich celem zabezpieczenia mieszkańców przed zagrożeniem koronawirusem SARS-COV-2 dostępny jest na stronie powiatu brzozowskiego. Zachęcamy do zapoznania się z tym zestawieniem <https://www.powiatbrzozow.pl/index.php/dla-mieszkancow/artykuly/wydarzenia/1289-kalendarium-dzialan-pczk-i-wydzialu-pdboiso>

W kwietniu oraz maju sytuacja względnie ustabilizowała się. W Starostwie Powiatowym w Brzozowie i jego

jednostkach organizacyjnych zorganizowane zostało funkcjonowanie poszczególnych wydziałów, jednostek i służb w oparciu o wytyczne w zakresie bezpiecznych warunków pracy dla pracowników i klientów urzędu. Powiat brzozowski poprzez wskazane wyżej działania został przygotowany na wypadek rozwoju epidemii. Warto wspomnieć o ciągłej pracy Powiatowego Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce, dzięki której zabezpieczone są potrzeby w środki ochrony indywidualnej takich podmiotów jak, m.in. Szpital Specjalistyczny Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny w Brzozowie, Dom Pomocy Społecznej w Brzozowie, Starostwo Powiatowe w Brzozowie wraz z jednostkami organizacyjnymi.

Dopracowano zabezpieczenie pomieszczeń, gdzie przyjmowani są klienci urzędu m.in. poprzez montaż szyb i drzwi ochronnych (szyb i pleksiglas), zakupiono bramę wjazdową dla Domu Pomocy Społecznej, w celu większej kontroli nad osobami tam zamieszkującymi. Do czasu obecnego utrzymywany jest stały kontakt z Wojewódzkim Centrum Zarządzania Kryzysowego w Rzeszowie, Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Brzozowie, Szpitalem Specjalistycznym w Brzozowie i gminami powiatu brzozowskiego oraz innymi podmiotami, których udział w podejmowanych przedsięwzięciach jest wskazany ze względu na rozwój sytuacji. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie cały czas jest w kontakcie z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Rzeszowie oraz oddziałami zakaźnymi w najbliższej okolicy. Badania osób w kwarantannie robione są na bieżąco, a w trybie całodobowym monitorowana jest sytuacja epidemiczna powiatu brzozowskiego. Szczegółowe informacje na temat funkcjonowania PSSE w Brzozowie i nowych uwarunkowań prawnych można znaleźć na <http://brzozow.nowybip.pl/covid-19>

Dodatkowo, aby zapewnić pomoc psychologiczno-pedagogiczną dla wszystkich osób potrzebujących od początku mają funkcjonuje Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzozowie szczegółowe informacje na stronie: <https://ppp.powiatbrzozow.pl/2020/05/08/procedura-przyjmowania-klientow-poradni-psychologiczno-pedagogicznej/>

Mateusz Mazur - Wydział Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich

Podziękowania Starosty Brzozowskiego



Pragnę podziękować wszystkim naczelnikom wydziałów za pomoc w organizacji systemu funkcjonowania Starostwa Powiatowego, a także pracownikom za ich odpowiedzialną postawę i służbę. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Pan Dyrektor Członek Zarządu Wiesław Marchel oraz Pani Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Anna

Rymarz. Dziękuję Pani Sekretarz Powiatu Ewie Tabisz oraz Pani Radcy Prawnej Lucynie Gosztyle-Orzechowskiej za sporządzanie dokumentów oraz zarządzeń pozwalających na legalną zmianę organizacji pracy Starostwa oraz powiatowych jednostek. Na wyróżnienie zasługuje postawa kierowników wszystkich jednostek, służb, straży i inspekcji, którzy w sposób bardzo odpowiedzialny stosowali zarządzenia organizując pracę swoich jednostek zapewniając bezpieczeństwo pracownikom oraz osób mających kontakt z daną jednostką.

Szczególne podziękowania kieruję do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Brzozowie Pani Zofii Cwynar, która organizując dyżury całodobowe we współpracy z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego rozwiązywała problemy kwarantanny oraz nadzorowała stan sanitarny wszystkich obiektów. Na ręce Pana Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego Tomasza Kondraciuka składam serdeczne podziękowania dla całego personelu Szpitala za ogromne oddanie, życzliwość i poświęcenie dla pacjentów. Wasze odpowiedzialne zaangażowanie i pomoc często z narażeniem życia daje nam

poczucie bezpieczeństwa, tak potrzebne w obecnym czasie.

Dziękuję za współpracę i zaangażowanie wszystkim władzom gmin naszego powiatu, za zapał i intensywną pracę. Słowa wdzięczności kieruję pod adresem osób, które zaangażowały się w akcję szycia maseczek ochronnych, m.in. w Powiatowym Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce. Należy również podkreślić wzorową postawę służb mundurowych, szczególnie Policji, bo dzięki ich mozolnej pracy nie dochodziło do łamania dyscypliny zachowań.

Na końcu dziękuję Wam Szanowni Mieszkańcy Powiatu Brzozowskiego za odpowiedzialną postawę i skrupulatne stosowanie się do wszystkich zarządzeń dyscyplinujących nasze zachowanie. To dzięki Wam w naszym powiecie nie zanotowano ani jednego przypadku zakażenia koronawirusem do dnia dzisiejszego i myślę, że będzie tak dalej. Jesteśmy w dalszym ciągu w okresie pandemii. Wypracowany system sprawdził się, dlatego proszę Was o dalsze stosowanie się do rygoru walki z wirusem. Wspólnym wysiłkiem pokonamy zagrożenie i niedługo znów będziemy normalnie funkcjonować, czego Wam i sobie życzę.

Starosta Brzozowski Zdzisław Szymid

Nowe laptopy dla brzozowskich szkół



Powiat Brzozowski przekazał 30 nowych laptopów do szkół ponadpodstawowych oraz placówek, dla których jest organem prowadzącym. Sprzęt został zakupiony w ramach programu #zdalnaszkoła, realizowanego ze środków europejskich Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, na który to cel przeznaczono ogółem 180 milionów złotych.

Zakupione przez powiat brzozowski laptopy za kwotę prawie 80 tysięcy złotych będą pomocne do przeprowadzania lekcji zdalnych. Korzystać z nich będą uczniowie i na-

uczyciele brzozowskich szkół: I Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Ekonomicznych, Zespołu Szkół Budowlanych oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Projekt jest odpowiedzią na obecną sytuację w szkolnictwie, związaną z wprowadzeniem na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, spowodowanym zakażeniami koronawirusem COVID-19. Zamknięcie placówek oświatowych na wiele tygodni wymusiło nowe standardy prowadzenia zajęć edukacyjnych. Uczniowie zamiast uczyć się w szkolnych ławkach zasiadają obecnie przed komputerami w domach. Niestety wielu z nich nie posiada dostępu do Internetu lub sprzętu, na którym może realizować podstawy programowe.

Jak podkreślają nauczyciele, bez zapewnienia uczniom odpowiedniego sprzętu komputerowego bardzo trudno jest prowadzić lekcje online w domach. Przy tego typu nauczaniu nie można ograniczyć się do zadawania wyłącznie prac domowych.

Anna Kalamucka



Gest, który niesie nadzieję



Gromkie oklaski, symbolizujące wdzięczność dla Służby Zdrowia rozbrzmiały w Brzozowie 7 kwietnia br. w Światowy Dzień Zdrowia. To efekt włączenia się lokalnych urzędów w akcję #BrawaDlaWas, mającą na celu wyrażenie wdzięczności wszystkim pracownikom służby zdrowia, którzy walczą z pandemią koronawirusa.

- W tych trudnych czasach bardziej niż kiedykolwiek nabierają znaczenia takie wartości jak solidarność, życzliwość czy jedność. Wyrażamy dziś naszą wdzięczność wszystkim, którzy pozostają na „pierwszej linii frontu”. Jesteśmy bowiem świadomi, że wśród nas są ludzie wyjątkowi, ludzie, którzy



ratują życie, narażając własne. Ludzie, których możemy nazwać bohaterami współczesnych czasów. Poprzez ten symboliczny gest chcemy wyrazić im najwyższe uznanie – zapewnił Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd.

Tych pięknych gestów w całym kraju było wiele. Polacy wychodzili na swoje balkony, stawali w oknach i przez minutę bili brawo medykom. Oklaskami dziękowali lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom, sanitariuszom oraz innym pracownikom służb medycznych, walczących o nasze zdrowie i życie. W akcję włączyli się przedstawiciele wszystkich grup społecznych – dzieci i dorośli, kobiety i mężczyźni, anonimowi Polacy i znani celebryci oraz przedstawiciele rządu. Jak widać mamy świadomość, że takie akcje mają ogromną wagę – mobilizują do działania i niosą nadzieję.

Anna Rzepka

Nieoceniona pomoc ludzi dobrej woli

Maseczka na twarzy nie zwalnia z kwarantanny, czy innej formy izolacji. Nie zastąpi mycia rąk i przestrzegania wszelkich pozostałych zaleceń higienicznych. Ma być pomocną barierą ochronną i stanowić dodatkowe narzędzie w spowalnianiu rozprzestrzeniania się pandemii koronawirusa COVID-19. Od 16 kwietnia br. obowiązuje nakaz zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej. Aby chronić siebie i innych należy to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, maseczki materiałowej wielokrotnego użytku, chusty, apaszkę czy szalika. Dlatego w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców powiatu brzozowskiego, samorządy lokalne, instytucje oraz osoby prywatne włączyły się aktywnie w akcję szycia maseczek ochronnych.

Chęć niesienia pomocy wśród społeczeństwa jest bardzo duża. Do akcji przystąpiło w pierwszej kolejności Powiatowe Centrum Integracji Społecznej w Orzechówce. *- Jeden z naszych warsztatów jest wyposażony w maszyny szwalnicze, dzięki temu mogliśmy od razu rozpocząć szycie maseczek ochronnych. Jak wiemy na początku był to towar deficytowy. Materiał niezbędny do szycia, a więc: bawełnę, fizeleinę, gumkę udało się nam szybko pozyskać. Środki finansowe na zakup materiałów pokryło Starostwo Powiatowe w Brzozowie. Problemy sprawił nam zakup drutu niezbędnego do utwardzenia maseczki, ale otrzymaliśmy go nieodpłat-*



nie od prywatnej osoby. Wszyscy pracownicy na hasło „szycemy maseczki” z entuzjazmem podeszli do pracy. Z biegiem czasu na maszynach zaczęli szyc nawet pracownicy warsztatu gastronomiczno-gospodarczego. Nasze maseczki trafiły do Szpitala Specjalistyczne-



go w Brzozowie, Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie oraz innych jednostek organizacyjnych powiatu – powiedziała Kierownik PCIS Joanna Zańko.

W akcję szycia maseczek i rozprowadzania dla swoich mieszkańców włączyły się także Urząd Miejski w Brzozowie oraz Gminy w Domaradzu, Dydni, Haczowie i Nozdrzcu. Samorządy zakupiły potrzebne materiały i dzięki dobrej woli wielu osób udało się uszyć maseczki, które zostały przekazane bezpłatnie w pierwszej kolejności do Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie, Hospicjum w Krośnie, ośrodków zdrowia, ratowników medycznych, ochotniczych straży pożarnych, policji, pracowników poczty, sklepów i różnych instytucji.

Dyrekcja oraz personel medyczny brzozowskiego szpitala serdecznie dziękuje za wsparcie oraz wszelką dobroć:

- W tym trudnym czasie, w jakim przyszło nam funkcjonować, okazywane wsparcie jest wyrazem nie tylko solidaryzowania się ale również realnej pomocy. Przez ostatnie tygodnie zmagamy się z trudną sytuacją wywołaną pandemią koronawirusa COVID-19. Cieszymy się, że w tych zmaganiach nie jesteśmy sami. Trwają akcje związane z pozyskaniem dla szpitala wsparcia, zarówno w formie finansowej jak i rzeczowej. Instytucjom, firmom, fundacjom i osobom prywatnym, które włączyły się w organizowanie pomocy

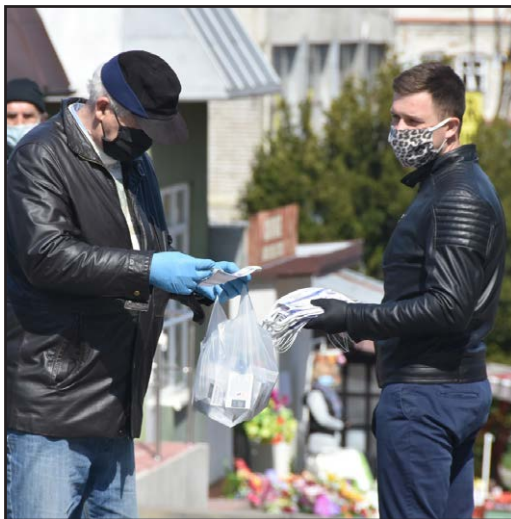


dziękujemy i wyrażamy słowa wdzięczności.

Akcję szycia maseczek wspierają także Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd wraz z Zarządem Powiatu w Brzozowie. Serdecznie dziękują wszystkim osobom, które bezinteresownie angażują się w ten szczytny cel. - Chcielibyśmy wyrazić wdzięczność dla ludzi dobrej woli, wolontariuszy którzy poświęcają swój czas i pomagają w tym trudnym dla nas wszystkich okresie. Dziękujemy za trud i pracę włożoną w wykonanie, tak bardzo potrzebnych maseczek ochronnych, które mają na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się pandemii koronawirusa – podkreślił

Starosta Z. Szmyd. Podziękowania należą się również wszystkim chętnym, którzy oferują potrzebny materiał, czy pomagają w rozdawaniu bezpłatnych maseczek najbardziej potrzebującym. Ich pomoc jest nieoceniona. - „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” - niech te słowa wypowiedziane przez św. Jana Pawła II będą przesłaniem dla każdego, kto niesie pomoc drugiemu człowiekowi w potrzebie.

Anna Kalamucka



Szczególne podziękowania dla wspierających akcję szycia i rozprowadzania maseczek należą się:

- w Gminie Brzozów dla: Stowarzyszenia Przestrzeń Twórcza, Zespołu Światlic Środowiskowych, Warsztatu Terapii Zajęciowej w Starej Wsi, Brzozowskiego Domu Kultury, Muzeum Regionalnego w Brzozowie, Przedszkoli Samorządowych w: Starej Wsi, Nr 1 i Nr 2 w Brzozowie, Nr 2 w Humniskach, ZS Nr 1 w Przysietnicy, ZS Nr 2 w Przysietnicy, ZS w Turzym Polu, ZS w Starej Wsi, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Brzozowie, Fundacji w Trosce o Życie z Brzozowa, Kół Gospodyń Wiejskich w: Górkach, Przysietnicy, Humniskach, Zmiennicy, wszystkich sołtysów z terenu gminy, Zgromadzenia Sióstr Służebniczek ze Starej Wsi, Jakuba Brajewskiego z Brzozowa, Konrada Brodzickiego, Emilii Schmidt, Natalii Szuby, Katarzyny Wani, Wandy Bąk, Krystyny Gładysz, Heleny Rachwał, Zofii Piróg, Danuty Szuby, Elżbiety Pilawskiej, Marzeny Pudlik, Genowefy Hadam, Anny Kobiałki, Agnieszki Władyki, Elżbiety Władyki, Danuty Federczak, Sabiny Dopart, Doroty Buczek, Małgorzaty Haduch, Doroty

Gołąbek, Stanisława Herbuta, Beaty Dydek, Anny Tabisz, Grażyny Adamskiej, Krystyny Drożdzał, Alicji Reczek, Bożeny Dudek, Marty Duplagi, Heleny Skrabalak, Adrianny Kułak, Doroty Wojnnickiej, Agnieszki Klimkowskiej, Bernadetty Floreczak, Małgorzaty Fiedień, Magdaleny Winczowskiej, Magdaleny Gil, Elżbiety Buczek, Agaty Korfanty, Marii Orłowskiej, Anieli Bąk, Elżbiety Mazur, Katarzyny Nastał, Heleny Fiedień, Danuty Stock, Anny Wani, Doroty Pietryki, Marii Orłowskiej, Katarzyny Mazur-Baran, Małgorzaty Pietryki, Doroty Bąk, Krzysztofa Kielara oraz wszystkich dobrych i życzliwych ludzi, których nazwisk nie udało się ustalić.

- w Gminie Domaradz dla: Stowarzyszenia „Barycka Aktywność Lokalna” w Baryczy, Kół Gospodyń w: Domaradzu, Domaradzu – Góra, Golcowej, sołtysów sołectw w: Baryczy – Heleny Stec, Domaradzu – Edwarda Jary, Golcowej – Tadeusza Kozy, a także strażaków z wszystkich jednostek OSP.

- w Gminie Dydnia dla: Elżbiety Drozd, Agaty Zawady, Katarzyny Frydryk, Elżbiety Wójcik, Małgorzaty Krackowskiej, Zofii

Turoń, Agnieszki Kufel, Stanisława Indyka, Doroty Brewczak, Krystyny Tućki, Danuty Mazur, Wioletty Ryń i Elżbiety Przysasz oraz strażaków z gminnych jednostek OSP.

- w Gminie Haczów dla: mieszkańców Bukowa, Haczowa, Jabłonicy Polskiej, Jasionowa, Malinówki, Trześniowa, Wzdowa, Drużyny Harcerskiej „Płomyki” na czele z Dominiką Bobolą, Kół Gospodyń Wiejskich, sołtysów z terenu gminy, pań z Samorządowego Przedszkola w Haczowie z Filii w Trześniowie na czele z Dyrektorem Lucyną Zgłobicką, pracowników Warsztatu Terapii Zajęciowej pod kierownictwem Tomasza Boka, pracowników Urzędu Gminy, Państwa Wiesławy i Mieczysława Józefczyka, Pizzerii „Lastoria”, a także dla pań spoza gminy: Brzozowa, Długiego, Niebocka, Przysietnicy i Turzego Pola, które dołączyły się do akcji.

- w Gminie Nozdrzec dla: pracowników Gminnej Biblioteki Publicznej w Nozdrzu - bibliotekarek z: Hłudna, Nozdrza, Siedlisk, Wary i Wesołej, pracowników Środowiskowego Domu Samopomocy w Izdebkach, pań Kół Gospodyń Wiejskich w Warze i Nozdrzu oraz wolontariuszek, a także pań z obsługi szkół w Izdebkach i strażaków z terenu całej gminy.

Akcja szycia maseczek była na tyle szybka, wręcz błyskawiczna, że nie o wszystkich osobach szyjących mamy wiedzę. Jednakże słowa wdzięczności kierowane są do każdego, kto choć w niewielkim stopniu przyczynił się do przedsięwzięcia.



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319

e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

Miś - policjant odwiedził w Święta Wielkanocne chore dzieci

W niedzielę wielkanocną policjanci brzozowskiej komendy wraz z policyjnym misiem odwiedzili Dom Pomocy Społecznej w Starej Wsi. Mundurowi nie zapomnieli również o najmłodszych pacjentach z brzozowskiego szpitala, którzy zamiast w domu, święta musieli spędzać na oddziale dziecięcym.

To już kolejne odwiedziny funkcjonariuszy u dzieci, jednak ze względu na stan epidemii wizyta ta wyglądała inaczej niż dotychczas. Podczas spotkania policyjny miś rozweselał najmłodszych dodając im otuchy. Policjantki trzymając duży plakat, przypominały, że „Wszystko będzie dobrze”.

Obecność policjantów na placu szpitalnym wzbudziła duże zainteresowanie nie tylko wśród najmłodszych,

dlatego też policyjny miś machając przekazywał pozdrowienia dla wszystkich pacjentów szpitala. Policjanci przekazali pracownikom szpitalnego oddziału ratunkowego w Brzozowie życzenia świąteczne, wyrażając wdzięczność i szacunek dla wykonywanej przez nich pracy.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów asp. szt. Józef Bąk przekazał dla Domu Pomocy Społecznej w Starej Wsi oraz dla oddziału dziecięcego brzozowskiego szpitala prezenty, które pozwolą dzieciom mile spędzić czas na zabawie podczas pobytu w placówkach.

Wizyta sprawiła dzieciom dużo radości i pozwoliła chociaż na chwilę zapomnieć o trudnych czasach epidemii, dając nadzieję na to, że wkrótce „Wszystko będzie dobrze”.



27-latek odpowie za przestępstwa narkotykowe

16 kwietnia br. dzielnicowi z brzozowskiej komendy jadąc przez teren Humnisk, na drodze leśnej, zwrócili uwagę na zaparkowanego forda. W jego pobliżu stało trzech młodych mężczyzn. Policjanci postanowili sprawdzić, co jest tego przyczyną. Podczas interwencji, mimo obowiązku, żaden z nich nie miał na twarzy maseczki.



Mężczyźni na widok policyjnego radiowozu nie potrafili ukryć swojego zdenerwowania. Nie byli też w stanie logicznie wytłumaczyć powodu swojej obecności w tym miejscu. Po chwili jednak wszystko stało się jasne. W trakcie wykonywanych czynności, funkcjonariusze znaleźli u 27-letniego pasażera forda, wo-

wreczek z zawartością suszu roślinnego, młynek i opakowanie z bibułkami. Jak się okazało młodzi ludzie spotkali się w ustronnym miejscu, by zapalić marihuanę. Nie zdążyli tego zrobić, ponieważ zatrzymali ich policjanci.

Podczas przeszukania w miejscu zamieszkania 27-lątka, kryminalni zabezpieczyli zestaw do uprawy roślin z lampami oraz torbę z ziemią, w której rosły dwa krzewy konopi. Przeprowadzony wstępny test wskazał, że zabezpieczony susz roślinny to marihuana. Jednak ostatecznie potwierdzą to badania laboratoryjne. Cała trójka, dwaj 26-latkowie i 27-latek została zatrzymana. Zebrany materiał dowodowy pozwolił policjantom na przedstawienie 27-latkowi pięciu zarzutów. Mężczyzna odpowie za posiadanie, uprawę i udzielanie narkotyków oraz posiadanie przedmiotów służących do niedozwolonego wytwarzania środków odurzających.

Za te przestępstwa mężczyzna już nie długo odpowie przed sądem.

Groźna kolizja w Humniskach

O wielkim szczęściu może mówić kierowca opłastry, który 10 kwietnia br. dachował w Humniskach. Na miejscu pracowali policjanci z ruchu drogowego brzozowskiej komendy. Funkcjonariusze ustalili, że 27-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, kierując oplem astrą nie dostosował prędkości do warunków drogowych i stracił panowanie nad pojazdem. Jego samochód zjechał z drogi, wjechał do przydrożnego rowu, uderzając w betonowy przepust. Ostatecznie zatrzymał się na dachu.

Na szczęście jedyny skutek tego zdarzenia, to tylko rozbity samochód. 27-latek wyszedł z tej kolizji bez szwanku, nic mu się nie stało. Mężczyzna jechał sam i był trzeźwy.

27-letni kierowca opłastry za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.



Oficer prasowy KPP w Brzozowie
asp. sztab. Monika Dereń



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00
e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl
www.straz.brzozow.pl

Dzień Flagi i Dzień Strażaka w KP PSP w Brzozowie

W sobotę 2 maja br., w związku z przypadającym tego dnia Dniem Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, uroczystość podniesiono flagę państwową. Strażacy pełniący służbę przeprowadzili uroczystą zbiórkę przed strażnicą Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie, podczas której przy sygnałach błyskowych pojazdów bojowych podniesiono flagę państwową na maszt.

W poniedziałek 4 maja w świetlicy Komendy Powiatowej PSP w Brzozowie miała miejsce uroczysta zbiórka z okazji Dnia Strażaka. W związku z sytuacją epi-

demiczną uroczystość miała charakter symboliczny i ograniczyła się do udziału wyłącznie funkcjonariuszy, pracowników cywilnych obecnych w tym dniu w służbie i pracy.

Pełniący obowiązki Komentanta Powiatowej PSP w Brzozowie st. bryg. Krzysztof Foltą złożył zgromadzonemu życzenia z okazji obchodzonego święta. Odczytano również nadesłane okolicznościowe życzenia z okazji Dnia Strażaka oraz wyciągi z rozkazów o nadaniu wyższych stopni służbowych.



Awanse na wyższe stopnie służbowe otrzymali:

- brygadiera: mł. bryg. Krzysztof Szerszeń
- młodszego brygadiera: st. kpt. Jan Smoleń
- kapitana: mł. kpt. Dawid Nowak, mł. kpt. Tomasz Teszner
- aspiranta: mł. asp. Rafał Szmyd
- starszego ogniomistrza: ogn. Andrzej Kowalczyk, ogn. Zbigniew Smoleń
- młodszego ogniomistrza: st. sekc. Dawid Małyk, st. sekc. Ryszard Saj
- sekcijnego: st. str. Bartłomiej Borkowski, st. str. Mateusz Turek

W intencji strażaków PSP i druhów OSP została odprawiona koncelebrowana msza św. w Bazylice Mniejszej w Brzozowie. Uczestniczyli w niej indywidualnie funkcjonariusze KP PSP w Brzozowie i druhowie OSP w Brzozowie.

mł. bryg. Bogdan Biedka



Pożar budynku gospodarczego w Bliznem

W sobotę 18 kwietnia br. Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie otrzymało zgłoszenie o pożarze budynku gospodarczego w Bliznem. Do pożaru zadysponowano zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP z Brzozowa i kilka jednostek OSP.

Na miejsce pożaru przybyły 2 zastępy, zlokalizowanej w pobliżu, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Bliznego, które rozpoczęły akcję gaśniczą w obronie zagrożonych budynków sąsiednich. W chwili dojazdu pożarem objęty był cały budynek gospodarczy murowano-drewniany. Brak było osób poszkodowanych. Właściciele i sąsiedzi prowadzili ewakuację mienia ruchomego z budynku. Po kolejnej minucie na miejsce pożaru dojechały 3 zastępy strażaków z JRG z Brzozowa a później pozostałe jednostki

OSP. Strażacy zbudowali kolejne linie gaśnicze i podali wodę w natarciu na płonący budynek gospodarczy. Skutecznie obronili zagrożony pożarem drewniany budynek gospodarczy i dwa pobliskie budynki mieszkalne. Do zaopatrzenia wodnego wykorzystano sieć hydrantową. Dogaszanie budynku i usuwanie zgromadzonego na strychu nadpalonego siana, strażacy prowadzili pracując w aparatach powietrznych. Do dogaszania a później do bezpiecznego usunięcia pozostałego pokrycia dachowego i resztek konstrukcji dachu, użyto dwóch podnośników hydraulicznych – z JRG PSP z Brzozowa i OSP z Bliznego.

Działania ratowniczo-gaśnicze trwały blisko 3,5 godziny a brało w nich udział 12 zastępów z krajo-



wego systemu ratowniczo-gaśniczego (JRG KP PSP Brzozów, OSP Blizne, OSP Jasienica Rosielna, OSP Wola Jasieniicka, OSP Stara Wieś) – łącznie 53 strażaków.

mł. bryg. Bogdan Biedka,
fot. KP PSP w Brzozowie, OSP w Bliznem



POWIATOWY URZĄD PRACY
ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów
tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48

Pomoc finansowa dla przedsiębiorców i pracodawców

Ustawa z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych określiła zakres i rodzaj pomocy finansowej jakie mogą udzielać przedsiębiorcom i pracodawcom Powiatowe Urzędy Pracy.

Zakres tej pomocy obejmuje wypłatę ze środków Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego następujących form wsparcia:

1. Niskooprocentowana pożyczka dla mikroprzedsiębiorców do wysokości 5.000,00 zł. (art. 155zzd cyt. wyżej ustawy).
2. Dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych (art. 15zzc cyt. wyżej ustawy).
3. Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie społeczne dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców (art. 15zzb cyt. wyżej ustawy).
4. Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpie-



czenie społeczne dla organizacji pozarządowych (art. 15zze cyt. wyżej ustawy).

Decyzją Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 kwietnia 2020 roku powiat brzozowski na realizację wyżej wymienionych zadań otrzymał kwotę 20 milionów złotych, z czego 3,9 miliona złotych z EFS.

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Brzozowie z dniem 1 kwietnia 2020 r. ogłosił nabór wniosków na uzyskanie niskooprocentowanej pożyczki, a 15 kwietnia 2020 roku nabory na pozostałe formy wsparcia.

Możliwość uzyskania wsparcia finansowego realizowanego przez Powiatowy Urząd Pracy w Brzozowie spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnych przedsiębiorców. Na dzień 6 maja 2020 r. w brzozowskim Urzędzie Pracy złożonych zostało:

- 1.407 wniosków na niskooprocentowaną pożyczkę na kwotę 7.035.000 złotych – wypłacono 1.000 pożyczek na kwotę 5.000.000 złotych,
- 74 wnioski na dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych na kwotę 396.820

złotych – wypłacono wsparcie dla 27 przedsiębiorców na kwotę 50.700 złotych,

- 110 wniosków na dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie społeczne dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców na kwotę 1.270.000 złotych – wypłacono wsparcie dla 26 przedsiębiorców na kwotę 204.791 złotych.

Codziennie na pocztę PUP w Brzozowie wpływa po kilkadziesiąt, a były dni, że po kilkaset wniosków. Pracownicy Urzędu, każdy wniosek muszą zweryfikować, sprawdzić jego kompletność i przygotować do wypłaty. Muszę tutaj zaznaczyć, że ponad połowa złożonych wniosków zawiera błędy formalne lub braki w wymaganej dokumentacji, co powoduje spowolnienie dokonywanych wypłat.

Ogłoszone nabory mają charakter ciągły, zachęcamy więc wszystkich uprawnionych do składania wniosków, szczegółowe informacje o formach wsparcia można uzyskać na naszej stronie internetowej www.brzozow.praca.gov.pl lub pod numerem telefonu 13 43 421 37.

Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować pracownikom Powiatowego Urzędu Pracy, którzy mimo trudnej sytuacji epidemicznej, z dużym zaangażowaniem realizują zadania związane z działaniami w ramach tarczy antykryzysowej, rejestracji osób bezrobotnych i innych bieżących zadań Urzędu.

Józef Kolodziej - Dyrektor PUP w Brzozowie



Józef Kolodziej



PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53

Znaczenie mediów w życiu dzieci i dorosłych w dobie epidemii

W czasie epidemii koronawirusa zajęcia w placówkach oświatowych zostały tymczasowo zawieszone. Zdecydowanie więcej czasu w tych dniach korzystamy z mediów, czy to z Internetu czy telewizji. Uczniowie realizują tzw. zdalne lekcje ze swoimi nauczycielami. Wielu dorosłych podjęło pracę online lub zajęło się opieką nad swoimi pociechami.

Wprowadzanie zasad korzystania z mediów do codziennego funkcjonowania rodziny wspiera prawidłowy rozwój dzieci, pomaga w utrzymaniu prawidłowych rodzinnych relacji, zapobiega kontaktom z nieodpowiednimi treściami czy uzależnieniu. W czasie zagrożenia koronawirusem, kiedy wo-

bec zamkniętych szkół i rygorystycznych środków bezpieczeństwa całymi dniami pozostajemy w domu, refleksja nad zasadami korzystania z telewizji czy Internetu jest bardzo ważna.

Z jednej strony urządzenia ekranowe są nam bez wątpienia pomocne – nam dorosłym umożliwiają pracę zdalną, mamy dostęp do bieżących informacji, możemy pozostać w kontakcie online z bliskimi czy są dla nas źródłem rozrywki. Dzieci natomiast mogą zdalnie kontynuować naukę, w serwisach społecznościowych czy grając online, są ze



sobą w kontakcie. Oglądanie filmów, bajek czy dostępnych treści edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, na ogólnodostępnych platformach internetowych i telewizji, jest dla nich cennym dodatkiem do domowych zajęć. Z drugiej strony, mimo, że spędzanie w tych dniach przed ekranami więcej czasu można uznać za zasadne, to ich nadmiar pozostaje zagrożeniem. Dodatkowo kluczowy staje się odpowiedni dobór treści, zarówno edukacyjnych jak i rozrywkowych.

W czasach, w których obecnie przyszło nam żyć, w czasach izolacji społecznej, to my rodzice musimy zadbać o bezpieczeństwo naszych dzieci. Ustalajmy z nimi plan dnia, dbajmy o balans aktywności online i offline, przeplatajmy czas przed ekranem aktywnościami bez ekranu, w kontakcie z innymi domownikami. Wskazujmy dzieciom pozytywne treści. Ograniczajmy dostęp do tych szkodliwych korzystając z programów kontroli rodzicielskiej.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę zachęca rodziców, aby wspólnie z dziećmi uporządkowali zasady korzystania z urządzeń ekranowych za pomocą zestawu reguł, opracowanych w ramach

kampanii „Domowe Zasady Ekranowe”. Można je znaleźć na stronie internetowej rodzice.fdds.pl. Jest to zbiór praktycznych wskazówek, opracowanych przez ekspertów Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, dzięki którym rodzice w świadomy sposób mogą ustalić zasady i czas korzystania z mediów cyfrowych dla wszystkich członków rodziny. Jest to szczególnie ważne teraz, gdy ze względu na naukę i pracę zdalną, nasze życie jest zdominowane przez ekrany. Na stronie znajduje się też szereg eksperckich artykułów dotyczących m.in.: rozpoznawania syndromów uzależnienia od sieci, wpływu nadużywania ekranów na rozwój mózgu dziecka, sposobów zapobiegania uzależnieniu i budowania relacji z dzieckiem.

Niech ten, trudny i inny czas dla nas wszystkich będzie okresem wzmocnienia rodzinnych więzi, pogłębienia rozmów, czasem wspólnej zabawy i aktywności z naszymi dziećmi. Ważne abyśmy potrafili odpowiednio gospodarować tym czasem i umieli zachować proporcje pomiędzy aktywnością „twarzą w twarz”, a aktywnością online naszą i naszych dzieci.

Beata Wojtowicz - pedagog, socjoterapeuta

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”

Emily Dickinson

Małgorzacie CHEĆ Tomaszowi MIELCARKOWI

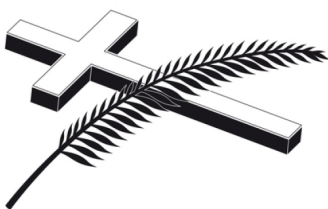
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci **MAMY**

składają

Starosta Brzozowski
Zdzisław Szmyd

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

i Pracownicy Starostwa
Powiatowego w Brzozowie



„A przecież nie cały umieram,
to co we mnie niezniszczalne trwa!
Teraz stoję twarzą w twarz
z Tym, który jest...”
Jan Paweł II, „Tryptyk Rzymski”

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

śp. Tadeusza PIÓRO

*Dyrektora Powiatowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Brzozowie
Epidemiologa i doświadczonego samorządowca*

**W naszej pamięci pozostanie jego wyjątkowe oddanie wszystkiemu, czego się podejmował.
Wspominać będziemy jego optymizm, energię i charyzmę.
Pogrążonej w smutku Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia i z serca płynące słowa otuchy.**

Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd
wraz z Zarządem Powiatu

Redakcja
Brzozowskiej Gazety Powiatowej

Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie
Henryk Kozik
wraz z Radnymi

Jasienica Rosielna zawsze będzie zajmować szczególne miejsce w moim sercu

Rozmowa z Księdzem Krzysztofem Chudzio – Biskupem Pomocniczym Archidiecezji Przemyskiej, Proboszczem Parafii w Jasienicy Rosielnej w latach 2015-2020, którego święcenia biskupie odbyły się 2 maja br.

Sebastian Czech: Jest Ksiądz Biskup jedną z nielicznych osób, którym wiosna 2020 roku nie będzie się kojarzyć tylko i wyłącznie z epidemią koronawirusa. Początkiem kwietnia bowiem Papież Franciszek mianował Księdza Biskupem Pomocniczym Archidiecezji Przemyskiej, czyli przekazał wieść dla Księdza bardzo ważną i radosną w kontekście całej dotychczasowej kapłańskiej posługi oraz stanowiącą zapewne duże wy-



zwanie na przyszłość. W jakich okolicznościach zastała Księdza ta informacja, tutaj na miejscu w Jasienicy Rosielnej? Należała do tych spodziewanych? Może już wcześniej pojawiały się pojedyncze informacje sugerujące desygnację? A może po prostu była dla Księdza całkowitym zaskoczeniem?

Biskup Krzysztof Chudzio: Z pewnością była to wiadomość zupełnie nieoczekiwa-

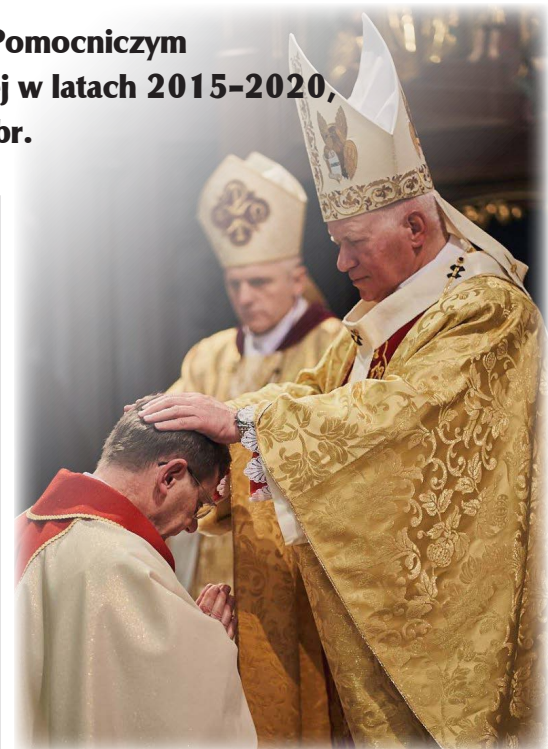
na, bowiem w ostatnich czasach sporadycznie wskazywano kandydatów na biskupów spośród proboszczów. Wprawdzie Ojciec Święty Franciszek mocno podkreśla wagę duszpasterstwa, to jednak zawiadomienie stanowiło olbrzymie zaskoczenie. Nadeszło w czasie bezpośrednich przygotowań do Świąt Wielkanocnych, posługi związanej z sakramentem Pokuty w tych jakże innych i trudnych tegorocznych warunkach.

S. Cz.: Jakie są procedury biskupiego awansu, jakie warunki kapłan musi spełnić, ażeby otrzymać nominację, ile trwa cały ten tryb, kto wyznacza kandydata na biskupa, czego papież oczekuje od pretendenta?

Bp K. Ch.: Posługi biskupiej nie należy rozważać w kategoriach awansu. Jest to raczej wezwanie do jeszcze bardziej gorliwej i odpowiedzialnej służby Ludowi Bożemu. A warunki, jakie kandydat musi spełniać bardzo dokładnie określają dokumenty Kościoła, zwłaszcza Kodeks Prawa Kanonicznego i Soborowy dekret o posłudze biskupów. Wśród nich podkreślić wypada konieczność niezachwianej wiary, znajomość dogmatów wiary i zdolność radzenia sobie z ich nauczaniem. Poza tym kandydat powinien mieć odpowiedni wiek, i jak podkreśla Kodeks, powinien cieszyć się dobrą opinią w swoim środowisku.

S. Cz.: Ilu biskupów powoływanych jest rocznie w Polsce, to liczba z góry określona, czy ściśle zależna od wartości kapłańskiej posługi?

Bp K. Ch.: Ważne jest, abyśmy w tej kwestii popatrzyli na Kościół w kontekście religijnym, a nie tylko instytucjonalnym. Jest to Kościół Jezusa Chrystusa, czyli Wspólno-



ta, która w Mocy Ducha Świętego zmierza do zbawienia. I stosując tu obraz św. Pawła Apostoła, mówiący o tej Wspólnocie, jak o organizmie, okazuje się, że Głową jest Chrystus, a więc On sam powołuje i wybiera Pasterzy w Kościele. Ale wiadomo, czyni to przez żywych i widzialnych ludzi. Jeśli uwzględnimy, że posługa biskupia jest służbą Ludowi Bożemu i dotyczy ona odpowiedzi na konkretne potrzeby w Kościele, to łatwo znajdziemy odpowiedź na to pytanie. Nie jest to zatem z góry określona liczba, a raczej pojawienie się konkretnych potrzeb jak np. vacat, czyli brak biskupa kierującego diecezją, potrzeba wsparcia biskupa diecezjalnego w jego zadaniach. Jeszcze raz podkreślę, że powołanie przez Ojca Świętego nowego biskupa nie wynika z potrzeby nagrodzenia kapłana, awansowania go, czy docenienia w ten sposób jego dotychczasowej posługi. Wartość każdej kapłańskiej posługi jest bezcenna, bo jest działaniem w imieniu Chrystusa, a jakoś pracy duszpasterskiej, gdy chodzi o wybór na biskupa, staje się jedynie kryterium, które kandydat musi spełniać.

S. Cz.: Nominacja wywołała radość, satysfakcję, czy bardziej emocje kierował Ksiądz Biskup na sprostanie nowym wyzwaniom? A może trochę jedno i drugie?

Bp K. Ch.: Nie chciałbym się w tej rozmowie koncentrować na sobie, ale było wielkie zaskoczenie, niedowierzanie, a przede wszystkim poczucie niegodności. Kocham Kościół i boję się, aby przez jakąś nieudol-



ność nie stać się powodem złego myślenia o Kościele. To pierwsze myśli, teraz bardziej dochodzi poczucie odpowiedzialności, ale jednocześnie pojawia się tyle życzliwości i obietnic modlitwy, które w tych obecnie przeżywanych emocjach stają się autentycznie duchowym wsparciem.

S. Cz.: Co należy do obowiązków biskupa pomocniczego?

Bp K. Ch.: Sama nazwa podpowiada, że główne zadanie polega na współpracy z biskupem diecezjalnym, pomaganie mu w pełnieniu obowiązków pasterza konkretnej diecezji. Ale nie można też zapominać o biskupiej misji jednoczenia się z Ojcem Świętym w trosce o Kościół na całym świecie. Dotyczy to posługi głoszenia Słowa Bożego, uświęcania i pełnienia zadań pasterskich.

S. Cz.: Papież przydzielił Księdzu Biskupowi stolicę tytularną Marazane, co to w praktyce oznacza?

Bp K. Ch.: W tradycji Kościoła każdy biskup ma swoją diecezję. Jednak świat się zmienia, przez pewne wydarzenia, a także i naturalne migracje ludzi sprawiają, że niektóre obszary zupełnie się wyludniają albo nie ma tam już katolików. Biskup Marazane w którymś wieku nie mógł już pełnić swojego urzędu, dlatego został przyjęty przez innego biskupa na jego stolicę i tam mu po prostu pomagał. Biskup pomocniczy w archidiecezji przemyskiej nie jest biskupem przemyskim, jest nim Arcybiskup Adam Szal. To dlatego zrodziła się praktyka w Kościele nadawania biskupom pomocniczym tytularnej diecezji, która w rzeczywistości obecnie nie istnieje. Gdyby jakimś sposobem zaistniała, powinienem tam pojechać i objąć tę stolicę biskupią.

S. Cz.: Pracując w diecezji kamieniecko - podolskiej na Ukrainie, poza obowiązkami duszpasterskimi, pełnił Ksiądz Biskup również funkcję wikariusza generalnego, kanclerza kurii oraz sekretarza biskupa diecezjalnego Jana Olszańskiego. Te administracyjne doświadczenia pomogą w sprawowaniu godności biskupa pomocniczego w archidiecezji przemyskiej?

Bp K. Ch.: Myślę, że wszystko co w życiu robimy, z czym się spotykamy, stanowi nasze doświadczenie. Biskup Jan Olszański był bardzo świętobliwym człowiekiem, obecnie w diecezji kamienieckiej prowadzony jest proces przygotowawczy do Jego beatyfikacji. Przebywanie kilkanaście lat bardzo blisko takiego człowieka z pewnością odcisnęło swoje piętno, to wielkie dobro, które mnie spotkało. Natomiast kwestie administracyjne ufam, że też



stanowią pewne doświadczenie, bo choć to inny teren, można nawet powiedzieć inny świat (katolicy są tam w zdecydowanej mniejszości), to przecież zwłaszcza w początkowych latach była to współpraca z kapłanami i zakonnikami lub zakonnicami z Polski. Później, kiedy już większość stanowili księża i siostry zakonne pochodzący z tamtych terenów, ta współpraca znów stanowiła dodatkową praktykę naznaczoną radością, że miejscowy Kościół zaczyna sobie sam już radzić i nam, kapłanom z Polski, należy powoli usuwać się w cień. Albo, tak jak w diecezji kamienieckiej, zupełnie zmienić miejsce, mając satysfakcję spełnionego zadania.



S. Cz.: Pozostając przy misji na Ukrainie podkreślić należy, że na wschód wyjechał Ksiądz Biskup w 1989 roku, czyli zaledwie rok po kapłańskich święceniach. To była Księżdz inicjatywa? A jeśli tak, to ewentualnie z jakich przyczyn wynikała?

Bp K. Ch.: Nadarzyła się okazja na turystyczne odwiedzenie tego kraju, czy tych terenów, a zaproszenie pochodziło

od jednego z bardzo niewielu kapłanów wyświęconych w Związku Radzieckim. Turystyka zakończyła się, zanim się zdążyła rozpocząć. Wobec ogromnego pola do pracy duszpasterskiej, prawie odruchowo włączyłem się w pomoc wspomnianemu księdzu. Po dwóch czy trzech tygodniach tamtejsi wierni i ksiądz prosili mojego biskupa o pozwolenie na kontynuowanie wspólnej pracy. Ks. Biskup Stefan Moskwa wobec tej prośby powiedział mi: „Pomyśl

po kapłańsku i daj odpowiedź, czy chcesz zostać?”. Odpowiedź zdawała się jasna. Później poszło już łatwo, Biskup Ignacy Tokarczuk zwolnił mnie z parafii w Krośnie i skierował do pracy na wschodzie. Muszę tu dodać, że nie pozostałem zostawiony sam sobie, wszyscy biskupi z Przemysła wspomagali tę posługę.

S. Cz.: Ukraina była wówczas jedną z republik współtworzących ZSRR, księża katolicy nie należeli wówczas do najbardziej wyczekiwanych gości w tym kraju. Napotykał Ksiądz Biskup w związku z tym na dodatkowe problemy? Może spotkała księdza jakaś sytuacja, wspominana do dzisiaj?

Bp K. Ch.: Czas mojego pobytu, to już inny świat, to czas po „pierestrojce”. W porównaniu co katolicy przeżyli w czasach komunizmu, nasza tam obecność to przysłowiowa sielanka. Jakieś drobne kwestie prawno-administracyjne się pojawiały, ale już dzisiaj ich zupełnie nie pamiętam. Generalnie trzeba powiedzieć, że w bezpośrednim odniesieniu władz nie odczułem żadnej wrogości, wręcz przeciwnie. Trudności w różnych okresach polegały raczej na kwestii zwrotu zabranych kościołów, czy własności kościelnej, to było bolesne dla miejscowej wspólnoty, czy kapłanów będących proboszczami. Po jakimś czasie również i tam udawało się osiągać zamierzone cele.

S. Cz.: Z drugiej strony rok 1989 przyniósł ustrojową rewolucję, w większości krajów bezkrwawą, a końcem 1991 oficjalnie upadło radzieckie imperium. Odczuwalnie zmieniło się życie w wolnej, niepodległej Ukrainie?

Bp K. Ch.: Trudno odpowiedzieć na to pytanie, w czymś było łatwiej, w czymś trudniej. Po przyjęciu przez Parlament Ukrainy prawa wyznaniowego, jaśniejsza stała się sytuacja Kościoła katolickiego, a pozycja wyraźnie wzrosła dzięki kontaktom i odwiedzinom Ukrainy przez Ojca Świętego Jana Pawła II.



S. Cz.: Jako się rzekło, Ksiądz Biskup posługiwał w diecezji kamieniecko - podolskiej, zatem na ziemiach odgrywających olbrzymią rolę w historii Polski. Łatwo rozpoznać tę polskość tam na miejscu?

Bp K. Ch.: Najłatwiej w budowach, pomnikach sztuki, choć wiele z nich znajduje się w stanie ruiny lub zupełnie zmienionym przeznaczeniu w kościołach katolickich. Ale to bardzo szybko się zmienia. Część jest odbudowywana, część jeszcze bardziej popada w ruinę. Można również spotkać spore grupy Polonusów. Istniejące polskie stowarzyszenia czy szkoły podtrzymują tradycję i kulturę polską.

S. Cz.: Rzymskokatolicy, to głównie potomkowie naszych niegdyśszych rodaków, czy w kościołach spotkać można również rdzennych Ukraińców?

Bp K. Ch.: Nie wiem jak teraz, podejrzewam, że w miastach mogą nawet stanowić większość. Początkowo spotykało się rzeczywiście większość wiernych zadeklarowanych Polaków, lecz z czasem przybywali inni, przechowujący wiarę katolicką, ale na skutek zawieranych małżeństw mieszanych. Od kilku pokoleń wierni ci deklarowali inną przynależność narodową.

S. Cz.: Napotykał Ksiądz Biskup na polsko-ukraińskie animozje, czy nastawienie do historii jest pozytywne wśród tamtejszej ludności?

Bp K. Ch.: Jako duszpasterze unikaliśmy takich sytuacji, czy dyskusji na nazwijmy to „trudne tematy”. Zasadniczo na terenie za Zbruczem polsko-ukraińska przeszłość oraz teraźniejszość nie stanowiły żadnego problemu.

S. Cz.: Miał Ksiądz Biskup sposobność remontowania katedry kamienieckiej, prowadzenia prac budowlanych?

Bp K. Ch.: Tym bezpośrednio zajmował się ks. Proboszcz katedry, ks. Roman Twaróg TChr. To on w Kamieńcu

Podolskim jest bohaterem odbudowy katedry. Oczywiście wspierali parafianie, a po wielkiej inflacji i trudnościach gospodarczych Ukrainy wsparcie dla Kościoła na Ukrainie przyszło z zagranicy. Głównie z Niemiec, Austrii, Ameryki i oczywiście z Polski.



S. Cz.: Spędził Ksiądz Biskup na Ukrainie 16 lat, innymi słowy długi czas. Można go nazwać szkołą życia lub jakąś szczególną życiową praktyką, lekcją?

Bp K. Ch.: Pan Bóg mi pozwolił przeżyć czas, gdzie na bieżąco mogłem przebywać, spotykać się ze wspaniałymi ludźmi, bohaterami wiary, Kościoła, prawdy. Ci odważni ludzie, kochający Pana Boga i pozostający wierni wierze Ojców uczyli mnie, jak bronić i troszczyć się o wartości. Nie mogę pominąć spotkania i przebywania z odważnymi kapłanami i siostrami zakonnymi, którzy przybyli na tamte tereny z Polski. Wymiana doświadczeń to przecież nie do przecenienia depozyt.

S. Cz.: Po pobycie na Ukrainie powrócił Ksiądz Biskup do Przemyśla, w sumie do rodzinnego miasta. Tęsknił Ksiądz za swoimi stronami?

Bp K. Ch.: To prawda, Przemyśl to miasto, gdzie uczyłem się w szkole średniej, a potem seminarium i faktycznie, co jakiś czas przychodzi mi powracać do tego miasta. W końcu jestem kapłanem archidiecezji przemyskiej. A co do tęsknoty? Przyznam się, że w tej kwestii nie było zbyt dużo czasu, aby się nad tym zastanawiać.

S. Cz.: Przemyśl zwany również miastem tysiąca zabytków, miastem kościołów, czy w końcu Rzymem Północy, wpłynął w jakimś stopniu na wybór drogi życiowej? Kapłaństwo miało alternatywę, brał ksiądz pod uwagę, przynajmniej na jakimś etapie nauki w związku z innymi zainteresowaniami, studia na innym kierunku niż teologia, czy powołanie do stanu duchownego stanowiło nienaruszalny priorytet?

Bp K. Ch.: To tak jak przy każdym powołaniu, gdzieś tam w głębi duszy człowiek wie, że powinien odpowiedzieć na nie, ale jednak broni się. A więc trochę ucieka w poszukiwanie jakichś ciekawych zainteresowań. Tą obroną było dla mnie wymyślanie studiów, umówiłem się z kolegą na Politechnikę. Ale skończyło się na tym, że on tam poszedł, a ja w tym czasie złożyłem dokumenty do seminarium.

S. Cz.: W Księdza Biskupa posłudze zawsze wszystkie drogi prowadziły do Przemyśla, ponieważ historia zatoczyła koło i ponownie przeprowadził się Ksiądz do tego miasta. Żał opuszczać jasienicką ziemię, gdzie spędził Ksiądz Biskup 5 lat?

Bp K. Ch.: Pocieszam się tą myślą, że troski duszpasterskiej o Jasienicę nikt mi nie zabiera i nikt mnie też nie zwalnia z tego obowiązku. Dochodzą tylko jeszcze inne parafie w archidiecezji przemyskiej. Więc nie zamierzam żegnać się z Parafianami, a Jasienicę w sercu nosić będę w szczególnym miejscu. Poza tym, pewnie niejedną posługą biskupia wypadnie mi w Jasienicy Rosielnej.

Rozmawiał Sebastian Czech,
fot. Rafał Czepiński, www.przemyska.pl





TO, CZEGO SIĘ UCZYMY,
STAJE SIĘ CZĘŚCIĄ NAS.

ZAPRASZAMY DO I ŁO
W BRZOSZOWIE

CZY WIESZ JAK „PISZE” TWÓJ
KOMPUTER?...010100010100011101110100.....
TO SYSTEM BINARNY :)

KLASA MATEMATYCZNO - INFORMATYCZNA

ROZSZERZENIA:

MATEMATYKA, J. ANGIELSKI, INFORMATYKA LUB FIZYKA

PRZEDMIOTY PUNKTOWANE W REKRUTACJI:

J. POLSKI, PIERWSZY JĘZYK OBCY I MATEMATYKA, FIZYKA LUB
INFORMATYKA

DLACZEGO WARTO WYBRAĆ TEN PROFIL ?

ŚWIAT NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII TO PRZYSZŁOŚĆ.

PRZYGOTOWANIE DO STUDIOWANIA NA KIERUNKACH
TECHNICZNYCH:

INFORMATYKA, PROGRAMISTYKA, ROBOTYKA I AUTOMATYKA,
LOTNICTWO, BUDOWNICTWO I WIELE INNYCH.

ABSOLWENCI UCZELNI TECHNICZNYCH SĄ BARDZO

POSZUKIWANI NA RYNKU PRACY...TO STABILNA PRZYSZŁOŚĆ!



CZY WIESZ, ŻE ZALEDWIE 2 GRAMY DNA SĄ W STANIE
POMIEŚCIĆ WSZYSTKIE ZAPISANE CYFROWO INFORMACJE,
JAKIMI OBECNIE DYSPONUJE LUDZKOŚĆ :)

KLASA BIOLOGICZNO- CHEMICZNA

ROZSZERZENIA:

BIOLOGIA, CHEMIA, MATEMATYKA LUB J. ANGIELSKI

PRZEDMIOTY PUNKTOWANE W REKRUTACJI:

J. POLSKI, PIERWSZY JĘZYK OBCY I MATEMATYKA,
BIOLOGIA LUB CHEMIA

DLACZEGO WARTO WYBRAĆ TEN PROFIL?

OTACZAJĄCY NAS ŚWIAT PRZYRODY NIEZMIENNIE NAS
ZASKAKUJE I FASCYNUJE. TO FANTASTYCZNE ODKRYWAĆ
JEGO TAJEMNICE :)

PRZYGOTOWANIE DO STUDIÓW NA UCZELNIACH
MEDYCZNYCH: MEDYCYNA, STOMATOLOGIA, FARMACJA,
FIZJOTERAPIA, ANALITYKA MEDYCZNA, PIELEGNIARSTWO,
POŁOŻNICTWO, KOSMETOLOGIA, RATOWNICTWO MEDYCZNE
ORAZ STUDIÓW UNIWERSYTECKICH: BIOLOGIA, CHEMIA,
BIOTECHNOLOGIA, PSYCHOLOGIA,
CZY NA UNIWERSYTETACH PRZYRODNICZYCH:
WETERYNARIA, DIETETYKA CZY TECHNOLOGIA ŻYWIENIA :)

TE KIERUNKI TO NIE TYLKO PRACA ...TO SŁUŻBA DLA
DRUGIEGO CZŁOWIEKA :)



CZY WIESZ, ŻE TO JEDNA WIELKA TAJEMNICA? DZIWNIE ŚWIATŁO,
ZAMKI BŁYSKAWICZNE W SKAFANDRACH I WIATR RUSZAJĄCY
FLAGĄ - OD 1969 ROKU NIE BRAKUJE GŁOSÓW NIEDOWIĄRKÓW,
KTÓRZY UWAŻAJĄ, ŻE AMERYKANIE WCAŁE NIE ZWYCIĘŻYLI W
WYŚCIGU NA KSIĘŻYC, A SŁYNNE NAGRANIE... SFATSZOWALI.
CZY TO TYLKO TEORIA SPISKOWA? A MOŻE W PODEJRZENIACH
TKWI ZIARNO PRAWDY?

KLASA HUMANISTYCZNA

ROZSZERZENIA:

HISTORIA, WOS, J. POLSKI LUB J. ANGIELSKI

PRZEDMIOTY PUNKTOWANE W REKRUTACJI:

J. POLSKI, PIERWSZY JĘZYK OBCY I MATEMATYKA, HISTORIA
LUB WOS

DLACZEGO WARTO WYBRAĆ TEN PROFIL?

BYĆ ŚWIADOMYM OBYWATELEM POLSKI I EUROPY, TO NIE
TYLKO POSIADANIE DOKUMENTU, ALE RÓWNIEŻ POSIADANIE
WSZECZKOSTRONNEJ I PEŁNEJ WIEDZY NA TEMAT MECHANIZMÓW
I PROCESÓW ZACHODZĄCYCH WĘ WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE.
ŚWIADOMY OBYWATEL TO AKTYWNY CZŁOWIEK, KTÓRY
DOSTRZEGA PROBLEMY WŁASNEJ SPOŁECZNOŚCI ORAZ CHCE JE
ROZWIĄZYWAĆ, PONIEWAŻ ZNA MOŻLIWOŚCI SPOŁECZENSTWA
OBYWATELSKIEGO W PAŃSTWIE DEMOKRATYCZNYM.

PRZYGOTOWANIE DO STUDIÓW UNIWERSYTECKICH NA TAK
POPULARNYCH KIERUNKACH JAK PRAWO, ADMINISTRACJA,
LOGISTYKA, BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE ORAZ KIERUNKI
PEDAGOGICZNE, PONADTO NA TAK WYJĄTKOWYCH KIERUNKACH
JAK ARCHEOLOGIA, ANTROPOLOGIA, AMERYKANISTYKA,
DIPLOMACJA EUROPEJSKACZY DORADZTWO I COACHING :)



CZY WIESZ, ŻE PIERWSZY PILOT DO TELEWIZORA NOSIŁ
NAZWĘ „LAZY BONES” (LENIWE KOŚCI) I ZOSTAŁ
WYPRODUKOWANY PRZÉZ FIRMĘ ZENITH W
1950 ROKU. BYŁ PODŁĄCZONY DO TELEWIZORA PRZÉZ KABEL.
PIERWSZY BEZPRZEWODOWY
PILOT POWSTAŁ DOPIERO 5 LAT PÓŹNIEJ.

KLASA JĘZYKOWO- DZIENNIKARSKA

ROZSZERZENIA:

J. ANGIELSKI, WOS, J. POLSKI LUB J. NIEMIECKI

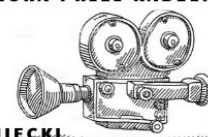
PRZEDMIOTY PUNKTOWANE W REKRUTACJI:

J. POLSKI, PIERWSZY JĘZYK OBCY I MATEMATYKA LUB DRUGI
JĘZYK OBCY

DLACZEGO WARTO WYBRAĆ TEN PROFIL?

JEST TO UKIERUNKOWANIE PRZEZNACZONE SZCZEGÓLNIE DLA
UCZNIÓW Z PREDYSPOZYCJAMI JĘZYKOWYMI ORAZ DLA TYCH
WSZYSTKICH, KTÓRZY NIE MAJĄ OPORÓW PRZÉD
WYSTĄPIENIAMI PUBLICZNYMI, LUBIĄ PRACOWAĆ Z LUDŹMI
ORAZ OD ZAWSZE POCIĄGAŁY ICH MEDIA I ŚWIAT ARTYSTYCZNY,
MODEL KSZTAŁCENIA W TEJ KLASIE ZAKŁADA POSZERZANIE
WIEDZY Z DZIEDZINY NAUK SPOŁECZNYCH ORAZ JĘZYKÓW
OBcych, CO OTWIERA PRZÉD NAMI ŚWIAT!

PRZYGOTOWANIE DO STUDIÓW NA TAKICH KIERUNKACH JAK:
DZIENNIKARSTWO, LINGWISTYKA, POLITOLOGIA, FILOLOGIE,
STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE, POLITOLOGIA, KOMUNIKACJA
SPOŁECZNA CZY TURYSTYKA I REKREACJA :).



CZY WIESZ, ŻE NA WYPIE LUZON NA FILIPINACH ZNAJDUJE
SIĘ JEZIORO, NA KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ WYSPA,
NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ JEZIORO, NA KTÓRYM JEST KOLEJNA
WYSPA?

KLASA MATEMATYCZNO- GEOGRAFICZNA

ROZSZERZENIA:

MATEMATYKA, GEOGRAFIA I J. ANGIELSKI

PRZEDMIOTY PUNKTOWANE W REKRUTACJI:

J. POLSKI, PIERWSZY JĘZYK OBCY I MATEMATYKA LUB GEOGRAFIA

DLACZEGO WARTO WYBRAĆ TEN PROFIL?

KIERUNEK JEST SZCZEGÓLNIE PRZEZNACZONY DLA UCZNIÓW
O ROZLEGŁYCH ZAINTERESOWANIACH, ZAFASCYNOWANYCH
WSPÓŁCZESNYM ŚWIATEM,

JEŻELI JESTEŚ PASJONATEM PODRÓŻY, POZNAWANIA NOWYCH
KULTUR, LUDZI, ZJAWISK PRZYRODNICZYCH, SPOŁECZNYCH,
GOSPODARCZYCH I EKONOMICZNYCH - JEST TO KLASA DLA CIEBIE!

PRZYGOTOWANIE DO STUDIÓW NA KIERUNKACH TAKICH JAK:
GEOLOGIA, GEOGRAFIA, GEODEZJA I KARTOGRAFIA, OCHRONA
ŚRODOWISKA, ARCHITEKTURA KRAJOBRAZU, LEŚNICTWO, HANDEL
ZAGRANICZNY, EKONOMIA, FINANSY, BANKOWOŚĆ, ZARZĄDZANIE
CZY TURYSTYKA I REKREACJA.



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH



im. Komisji Edukacji Narodowej w Brzozowie

OFERTA EDUKACYJNA 2020/2021

TECHNIKUM NR 1

TECHNIK EKONOMISTA
TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
TECHNIK HOTELARSTWA
TECHNIK HANDLOWIEC
TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH



II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- KLASA O PROFILU POLICYJNO-PRAWNYM
- KLASA Z INNOWACJĄ PEDAGOGICZNĄ
„Pierwsza pomoc z ratownictwem medycznym”

NAJLEPSZA SZKOŁA DLA CIEBIE !

ZAPRASZAMY !



ul. prof. W. Pańki 1, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 417 82

www.zsebrzozow.pl, www.facebook.com/ekonomikbrzozow



ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH

im. Tadeusza Kościuszki w Brzozowie



OFERTA EDUKACYJNA 2020/2021

TECHNIKUM NR II

- technik informatyk - **NOWOŚĆ !!!**
- technik budownictwa
- technik geodeta
- technik budowy dróg
- technik architektury krajobrazu
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie
- murarz - tynkarz
- klasa wielozawodowa: mechanik pojazdów samochodowych, monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych, kucharz, piekarz, sprzedawca, fryzjer, cukiernik, stolarz, elektryk, ślusarz i inne.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH

W RAMACH PROJEKTÓW UE UCZNIOWIE BĘDĄ MOGLI:

- uczestniczyć w płatnych stażach w firmach i zakładach pracy,
- brać udział w bezpłatnych kursach,
- odbywać praktyki zagraniczne,



Zajęcia praktyczne
w warsztatach
szkolnych

Zajęcia praktyczne
w zakładach
pracy

ZESPÓŁ
SZKÓŁ
BUDOWLANYCH
im.
Tadeusza Kościuszki

BRZÓZÓW



ZBUDUJ Z NAMI PRZYSZŁOŚĆ

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



ul. Słoneczna 6,
36-200 Brzozów

tel. 13 43 418 51

www.zsbbrozow.pl

www.facebook.com/ZSB.Brzozow/

SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY

im. ks. Bronisława Markiewicza w Brzozowie



Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie jest miejscem przyjaznym dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Nasz Ośrodek obejmuje opieką edukacyjną, wychowawczą i przygotowaniem do życia zawodowego i społecznego dzieci i młodzież niepełnosprawną intelektualnie zamieszkałą na terenie Powiatu Brzozowskiego.

W SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM FUNKCJONUJĄ:

- 1. WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECKA** obejmuje dzieci od wykrycia niepełnosprawności bądź deficytu do podjęcia nauki w szkole. Terapia polega na stymulowaniu psychofizycznego rozwoju dziecka, rozwijaniu kompetencji społecznych i komunikacyjnych.
- 2. PRZEDSZKOLE SPECJALNE** dla dzieci z niepełnosprawnościami sprzężonymi oraz autyzmem, w tym z zespołem Aspergera. Celem przedszkola jest wsparcie całościowego rozwoju dziecka w osiąganiu dojrzałości umożliwiającej podjęcie nauki w szkole.
- 3. SZKOŁA PODSTAWOWA** dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w różnym stopniu oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi.
- 4. SZKOŁA PRZYSPOSABIAJĄCA DO PRACY** dla młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu umiarkowanym lub znacznym oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Celem edukacji jest doskonalenie kompetencji społecznych, zdolności adaptacyjnych, umiejętności samodzielnego funkcjonowania w jak najszerszym zakresie. Młodzież uczy się m.in. podstaw małej gastronomii, hotelarstwa, piekarnictwa, cukiernictwa, ogrodnictwa. Rozwija również swoje zainteresowania w pracowniach rękodzieła artystycznego oraz obróbki drewna.
- 5. INTERNAT** to miejsce stałego pobytu dla dzieci i młodzieży uczących się w naszym Ośrodku, pełniące również rolę środowiska wychowawczego i opiekuńczego, a także edukacyjną.



UCZNIOWIE OBJĘCI SĄ DODATKOWYMI ZAJĘCIAMI REWALIDACYJNYMI:

PSYCHOTERAPIA, LOGOTERAPIA, ALTERNATYWNA KOMUNIKACJA, TERAPIA PEDAGOGICZNA, INTEGRACJA SENSORYCZNA, MUZYKOTERAPIA, ARTETERAPIA, BIBLIOTERAPIA, ZAJĘCIA KOREKCYJNO – KOMPENSACYJNE, HYDROMASAŻ, TOMATIS, BIOFEEDBACK, ZAJĘCIA PLASTYCZNO – MANUALNE, ZAJĘCIA SPORTOWE, ZAJĘCIA Z GIMNASTYKI KOREKCYJNEJ, ZAJĘCIA W SALACH DOŚWIADCZANIA ŚWIATA



W Ośrodku organizowane są dodatkowe zajęcia wzbogacające wiedzę oraz rozwijające zainteresowania i zdolności uczniów. Należą do nich liczne koła zainteresowań: plastyczne, teatralne, turystyczne – krajoznawcze, sportowe, ekologiczne, PCK, LOP, fotograficzne, zespół wokalny – instrumentalny „Megiddo”.

ul. Tysiąclecia 27, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 417 76, www.soswbrzozow.pl

BRZOSZÓW STAŁ SIĘ JEGO MIEJSCEM NA ZIEMI I NIGDY CZAS TEGO NIE ZMIENIŁ



Ksiądz Infułat Julian Pudło obdarzył Brzozów przychylnością i serdecznością. Przywiązał się do tego miejsca, traktował miasto oraz parafię jako swoje miejsce na ziemi, swój dom. Taki ciepły, życzliwy, niezłym rodzinny, w którym wszyscy mogą na siebie liczyć. Bo tak traktował parafian, po prostu jako najbliższych. Szanował ich i ufał im. Szczerą intencją Proboszcza brzozowianie wyczuwali, przez co odwzajemniały relację. Mijały zatem lata, zmieniały się czasy, ustroje, gospodarcze uwarunkowania,

opiekę ze strony tutejszych duchownych oraz świeckich nad Księdzem Infułatem w ostatnich latach długiego życia. Bo zgoda między Księdzem Julianem, a społeczeństwem Brzozowa naprawdę budowała. Zarówno w sensie materialnym, czyli podczas prac w kościele, jak i duchowym, czyli związanym z wiarą i jednoczeniem się ludzi w miejscu religijnego kultu. Postawa taka przyczyniała się ponadto do konstruowania, a następnie podtrzymywania więzi międzyludzkich. Okazało się, że w przypadku Infułata, tutejszych księży i brzozowskich parafian, nierozdzielnych. Prawdziwe poczucie wspólnoty, bezinteresownego wsparcia pozwoliło Księdzu Julianowi Pudło przeżyć w Brzozowie całe dorosłe życie i wpisać się złotymi zgłoskami w dzieje miasta i regionu. Mieszkał i pracował tutaj od 28 aż do 94 roku życia. Posługiwał z oddaniem, co potrafili docenić parafianie. Był dobrym Duszpasterzem i dobrocią odwdzięczano mu się do ostatnich dni.

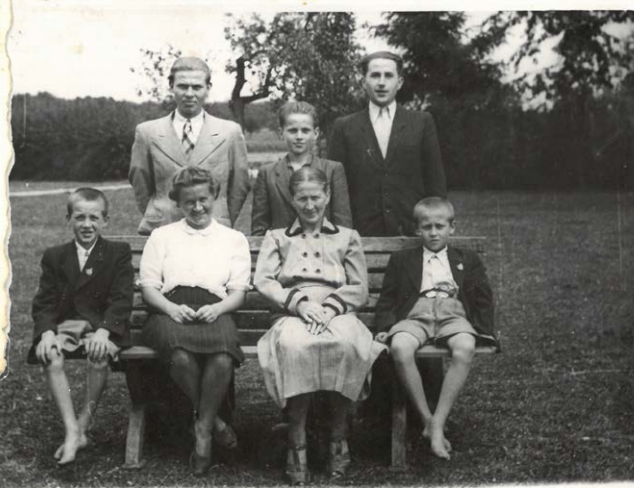
- W Brzozowie czuł się doskonale. Często opowiadał o kościele, o mieście, o ludziach, wreszcie o nadziejach, troskach, sprawach bieżących. A obowiązków mu nie brakowało. Do jednych z najważniejszych należał między innymi remont kościoła. W tamtych czasach stanowiło to prawdziwe wyzwanie. Sklepy świeciły pustkami, nie oferowały takiego asortymentu budowlanego, jak współczesne, olbrzymie supermarkety branżowe. Dlatego cały czas jeździł, załatwiał, tam i z powrotem. Nie zniechęcał się jednak, nie uskarżał. Miał jasno wytyczony cel i do niego dążył. Mimo przeciwności losu, utrudnieniom

go pracowitość, odporność na niedogodności, upór i cierpliwość - wspominał Franciszek Pudło, brat Infułata. Wymienione cechy Ksiądz Julian Pudło wyniósł z domu rodzinnego. Dorastał w nieodległej Korczynie, w czasach skrajnie trudnych, podczas drugiej wojny światowej. W dniu rozpoczęcia działań zbrojnych miał 13 lat, zaś w 1943 roku zginął ojciec rodziny, Władysław. Przynajmniej częściowo odpowiedzialność za dom musiały przejąć najstarsze dzieci, w tym właśnie nastoletni Julian. - Mama Zofia została sama z siedmiorgiem dzieci, co już uświadamia skalę problemów, z jakimi musiała się borykać. Poza tym ojciec zawodowo trudnił się stolarstwem, wybudował duży zakład stolarski w Korczynie, funkcjonujący zresztą do dzisiaj. Zaciągnął



a współpraca Kapłana z mieszkańcami trwała w następujących po sobie dekadach. Dokładnie od roku 1954 do 2020, czyli 66 lat.

Od przybycia Księdza Juliana do Brzozowa, przez Jego wieloletnie działania ugruntowujące świetność brzozowskiej świątyni, aż po



w kupieniu potrzebnego materiału. Pokonywał bariery, nie cofał się, działał z zaangażowaniem i przeważnie dopinał sprawę. Cechowała



też na inwestycję zobowiązania, nie w bankach, ale u osób prywatnych, pozostające oczywiście do spłaty. Julian praktykował w stolarni, przejawiał nawet smykalkę do tego zajęcia, jednak wybrał kapłaństwo, co spotkało się rzecz jasna z aprobatą rodziny - wracał do dawnych czasów

Franciszek Pudło.

Ksiądz Julian Pudło ukończył Liceum Ogólnokształcące w Krośnie.

W roku 1948 złożył egzamin dojrzałości i wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Prymice odbyły się 29 czerwca 1953 roku, a pierwszą parafią Księdza była podrzeszowska Przybyszówka. - Z bratem Julianem dzieliło nas 15 lat. Był moim starszym bratem, autorytetem. Ale takim prawdziwym, po prostu w pewnym sensie go podziwiałem, miał na mnie oraz na resztę rodzeństwa dobry wpływ. Służył przykładem i swoistym dopingiem w realizacji jakiegoś zamierzenia. Zawsze bardzo dobrze się uczył, dużo czytał, a jednocześnie przyjeżdżał do rodzinnego domu, pomagał na kilkuhektarowym gospodarstwie. Lubilem z nim pracować przy żniwach. Wszystko robił dokładnie, zgodnie ze sztuką, a jednocześnie zagadnął, opowiedział coś ciekawego. Robota szła szybko, przy nim wydawała się lżejsza.



Miał osobowość oddziałującą na innych, ponadto losy rodziny całe życie były mu bliskie. Tuż po święceniach Julian zorganizował nam, czyli rodzeństwu, wycieczkę do Częstochowy i Oświęcimia. Bardzo tę wyprawę przeżywaliśmy, należała wszak do najważniejszych wydarzeń naszego ówczesnego życia. Miałem wtedy 12 lat i z sobą dwa wyjazdy pociągiem do Dębowca i Przemyśla. Trzecia podróż tym środkiem transportu do Częstochowy i Oświęcimia wywoływała wielką radość. Daleka trasa, i to w miejsca, o których do tej pory czytało się w książkach. Ponadto sprawa hitlerowskiego obozu koncentracyjnego uchodziła wtedy za całkiem nieodległą przeszłość, co jeszcze mocniej oddawało tragedię więzionych. Tamta pielgrzymko-wycieczka utrwaliła się w mojej pamięci na zawsze - podkreślił młodszy brat Księdza Pudło.

Pracowitość dla Księdza Infułata Juliana Pudło i Jego rodzeństwa była podstawą egzystencji. W równym stopniu szansą na przetrwanie, co roztaczającą szerokie perspektywy. Rodzeństwo zatem, mimo różnicy wieku, miało wspólne tematy, łączyły wszystkich życiowe postawy. To zbliżało, zachęcało do spotkań, spędzania razem świąt. Przywiązanie do rodzinnego domu, rodzinnych stron, wzajemne uczucia, przyciągały wszystkich w stare, domowe progi. - Prawdziwą tradycją stały się wigilie świąt Bożego Narodzenia. Julian każdego roku w nich uczestniczył. Śpiewaliśmy kolędy, wspominaliśmy. Po godzinie 23 wyruszaliśmy natomiast do Brzozowa, ponieważ brat odprawiał Pasterkę. Za-

wsze zdążyliśmy na czas. Julian kochał swój dom, rozmowy z najbliższymi, dążył do powstrzymania tradycji, ale obowiązki duszpasterskie traktował jako najważniejsze. Brzozowa, kościoła nie odstępował. Relacje rodzinne pielęgnował, lecz sprawy parafii uważał za absolutny priorytet. Potrafił to pogodzić, dlatego należał do ludzi spełnionych i szczęśliwych - stwierdził Franciszek Pudło.

Jako się rzekło Ksiądz Infułat Julian Pudło imponował pracowitością, zaangażowaniem i oddaniem sprawie. Posługę w Brzozowie rozpoczął w najtrudniejszych dla kościoła czasach. Rządowa ekipa Bieruta kontynuowała w połowie lat pięćdziesiątych działania represyjne wobec duchownych. - Próbowano uderzyć w kościół - wspominał przed laty w jednym z wywiadów opublikowanych w Brzozowskiej Gazecie Powiatowej Ksiądz Julian Pudło. Od razu przejął edukacyjną pieczę nad młodzieżą z Liceum Ogólnokształcącego oraz Liceum Pedagogicznego w Brzozowie. - Biorąc pod uwagę mój brak doświadczenia, nie było to dla mnie łatwe zadanie. Prowadziłem katechezę w kościele, w zakrystii, potem w dawnym skarbcu. Przychodziły jedna, dwie lub trzy klasy i uczyliśmy się w zimnie, bez nagłośnienia. Podziwiałem tych młodych ludzi, którzy nie narzekali, tylko garnęli się na lekcje, chcąc wzbogacić się duchowo - opowiadał Ksiądz Julian Pudło. Po trzynastu latach posługi w parafii w Brzozowie, w 1967 roku, został probosz-





rozwijają umysły, akademie muzyczne doskonałą głos i słuch, uczelnie sportowe ćwiczą muskuły, a Kościół kształci człowieka wewnątrz. Poszliśmy więc za tym projektem, zakładającym rolę świątyni w zmienianiu nas na pięknych, szlachetnych ludzi - tak postrzegał funkcję Kościoła Ksiądz Infułat Julian Pudło.

Głoszenie słowa Bożego uważał za coś niezwykle ważnego. Z każdą kolejną mszą świętą wydłużał kazanie, ponieważ analizował swoje teksty, czy homilie. Po następnym jej wygłoszeniu uważał, że należy coś dodać, rozwinąć dany wątek, czy zapisać wcześniej myśl. - *Stosy książek na biurku w kancelarii świadczyły, że Ksiądz Infułat nigdy nie szedł na mszę nieprzygotowany.*



czem. Sprawowanie tej funkcji wiązało się z dodatkowymi wyzwaniami, którym należało sprostać. Najważniejszym z nich była konieczność rozpoczęcia prac restauracyjno-konserwatorskich przy brzozowskiej świątyni. - *Po objęciu funkcji proboszcza z miejsca przystąpiłem do działania. Zgłosiłem się do ówczesnych władz, do kurii biskupiej, konserwatora w Rzeszowie i przedstawiłem konieczność gruntownego remontu i ratowania zabytkowego kościoła w Brzozowie* - podkreślił Ksiądz Infułat. Zdeteminowany był na tyle, że dotarł do prorektora Politechniki Krakowskiej, prof. dr inż. Sylwestra Oleszkiewicza, który osobiście zbadał stan sklepienia i zdecydował, że... należy zamknąć kościół. - *Opinia taka zrobiła na mnie odpowiednie wrażenie. Nie zrażałem się jednak i poczyniłem starania, żeby Politechnika Krakowska objęła swoim patronatem ratowanie kościoła w Brzozowie* - mówił Infułat. Precyzyjne, długofalowe prace, przy dużych nakładach finansowych i przy wielkim zaangażowaniu pracowników oraz mieszkańców Brzozowa, przyniosły efekty. W następnej kolejności przystąpiono do tynkowania całego kościoła. Prace odnawiające polichromie trwały 7 lat, a prowadzili je Władysław i Konstancy Tiuninowie z Warszawy, którzy odnawiali również kościół akademicki św. Anny w Warszawie. Konserwatorzy z Krakowa zajęli się natomiast pracą przy odnawianiu ołtarzy, w tym głównego. Odnowiono też fronton kościoła, rozbudowano organy. Słowem przywrócono świetność brzozowskiej Kolegiacie. - *Uniwersytety*

Zawsze, niezależnie od wieku, pisał swoje wystąpienia na kartkach. Potem na pewno po części od nich odbiegał, ale szkielet homilii zawsze miał nakreślony - oznajmił podczas kazania na pogrzebie Infułata Ksiądz Marek Pieńkowski. Ksiądz Infułat Julian Pudło osobiście głosił wiele rekolekcji i dbał, żeby do Brzozowa zapraszać najlepszych rekolekcyjnych. Upowszechnianie słowa Bożego było jego pasją, wrodzonym obowiązkiem, czymś, co stawiał na pierwszym miejscu. Wykazywał się ponadto gorliwością w duszpasterstwie szerzej rozumianym. Sporo czytał, jeździł na sympozja, szukał nowych form i próbował wcielać je w życie. - *Pamiętam anegdotyczną sytuację, kiedy to wikariuszem w brzozowskiej parafii był Ksiądz Stanisław Kudyba, ceniony spowiednik i kaznodzieja o dużych zdolnościach pedagogicznych. Radził sobie z uczniami niesfornymi, przeszkadzającymi w prowadzeniu katechezy. Sadzał ich w pierwszej ławce i potrafił zainteresować przekazywanymi treściami. Po 4 latach Księdza Stanisława przeniesiono do innej parafii, ale po pewnym czasie Ksiądz Infułat postanowił przywrócić go do Brzozo-*

wa. I uczynił to. Ksiądz Stanisław zapytał ówczesnego Proboszcza dlaczego ten tak zdecydował, na co otrzymał odpowiedź: będziesz duszpasterzem dla trudnej młodzieży. Po prostu Infułat troszczył się o każdego, próbował dotrzeć do każdego, nawet wykluczonego. A jeśli sam nie miał odpowiedniego podejścia, to szukał kapłana z odpowiednimi predyspozycjami. Potrafił docenić umiejętności innych, zauważał zdolności, i co najważniejsze, umiał je wykorzystywać, spożytkować dla dobra parafian - podkreślił Ksiądz Marek Pieńkowski.

W 2001 roku Ksiądz Infułat Julian Pudło przeszedł na emeryturę. Nigdy nie krytykował, nie narzekał, miał świadomość przemijania, zmian zachodzących w świecie. Żył pogodnie również w drugim etapie życia. Jego dokonania należy rozpatrywać nie tylko w zakresie duchowym, czy funkcjonowania brzozowskiej parafii. Oddziaływał bowiem daleko poza tę skalę, czy miarę, stając się jedną z najważniejszych postaci miasta i powiatu drugiej połowy dwudziestego wieku. Wpływał nie tylko na postawy młodzieży poprzez wspomniane jej kształcenie, ale również inspirował działania wol-



nościowe, upamiętniając między innymi parafian poległych podczas drugiej wojny światowej, czy więźniów politycznych brzozowskiego Urzędu Bezpieczeństwa uwolnionych w czasie akcji zorganizowanej w grudniu 1944 roku. Odszedł na wieczny spoczynek 27 marca 2020 roku przeżywszy 94 lata. Z czego 66, podkreślimy raz jeszcze, spędziwszy w Brzozowie.

Sebastian Czech

Przekazywał historię młodemu pokoleniu harcerzy

Harcerskie wspomnienia druha Ryszarda Piecucha

Druh Ryszard Piecuch wstąpił w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego w 1970 roku, to właśnie 21 września tego roku złożył Przysiężenie Harcerskie. Harcerstwem „zaraził” Go ojciec, druh harcistrz Adam Piecuch, przedwojenny harcerz, instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, Brzozowski Hufca.

Pierwsze swe harce Rysiek rozpoczął w szkolnej drużynie harcerskiej w Brzozowie. Zwieńczeniem jego całorocznej przygody i pracy harcerskiej przez kilka lat były obozy letnie w Chotowej, gdzie uczył się harcerskiego życia pod czujnym okiem Komendanta, druha harcistrza Adama Pakieta. W szkole średniej będąc harcerzem starszym w 1977 roku złożył zobowiązanie instruktorskie. Przyjął obowiązki harcerskiego wychowawcy i opiekuna.

W roku szkolnym 1982/83 objął funkcję drużynowego drużyny harcerskiej w Górkach, w której prowadził śródroczną

pracę podczas zbiórek w harcównce i w terenie. Podczas harcerskiego lata pełnił funkcję wychowawcy na obozach nad morzem, na Mazurach. Funkcję drużynowego pełnił przez kilkanaście lat. Jesienią 2007 roku na Zjeździe Zwyczajnym Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Brzozowie został wy-

starczy, druh Ryszard został oddelegowany do pracy w tej komisji ze względu na swoją wiedzę i pasję w dokumentowaniu i przekazywaniu historii młodemu pokoleniu harcerzy. Był również dokumentalistą najnowszej historii Hufca ZHP Brzozów. W kronikach hufcowych i w galerii internetowej hufca znajduje się ogromna liczba zdjęć jego autorstwa, gdyż z aparatem pojawiał się wszędzie. W 2017 roku, kiedy została reaktywowana przy Hufcu Komisja Stopni Instruktorskich, podjął się pracy w tej komisji, aby zachęcać i wspierać harcerzy w zdobywaniu stopni instruktorskich. Ta społeczna, śródroczna praca nie powstrzymywała go od wyjazdu z harcerzami na obozy letnie nad Bałtyk na „Słoneczną Polanę” i w Bieszczady do Olchowca.

Druh Ryszard stanowił łącznik pomiędzy kilkoma pokoleniami harcerstwa w Brzozowie. Wyniesione z domu tradycje przedwojennego skautingu przekładał na aktywną służbę w brzozowskim hufcu. Z zaangażowaniem włączył się w przekazywanie tych ideałów najmłodszemu pokoleniu harcerzy. Ci z pewnością zapamiętali go z letnich obozów w stacji „Słoneczna Polana” nieopodal Karwieńskich Błot nad Morzem Bałtyckim i w Bieszczadach. Niejednokrotnie pełnił na tych obozach funkcję oboźnego, który potrafił „trzymać dyscyplinę” i jednocześnie zawsze służył pomocą oraz dzielił się ogromną wiedzą z podopiecznymi. Z tamtego okresu wspominamy m.in. legendarne „pilotki” druha Ryszarda czyli kontrolę stanu czystości obozowych namiotów i łóżek. Do jego nieodłącznych zajęć należała również nauka obozowej majsterki, która pozwoliła nabywać



brany Skarbnikiem Hufca. Tą odpowiedzialną w hufcu funkcję, związaną z opieką nad majątkiem hufca, obsługą budżetową rajdów, obozów, projektów pełnił przez dwie kolejne kadencje, do jesieni 2015 roku. Kilkanaście lat temu, kiedy Związek Harcerstwa Polskiego wdrożył ewidencję elektroniczną swoich członków, druh Ryszard podjął się tego zadania na szczeblu hufca. W 2012 roku na stulecie Brzozowskiego Hufca przygotował piękną prezentację multimedialną o początkach historii brzozowskiego hufca.

Opracował również wystawę fotograficzną pokazującą wiele znaczących wydarzeń i osób w Hufcu ZHP Brzozów. Kiedy przy Chorągwi Podkarpackiej ZHP powstała Komisja Hi-



brzozowskim harcerzom wiele praktycznych umiejętności. Jako przyrodnik z wykształcenia i zamiłowania zaszczeplił wśród harcerskiej braci zainteresowanie światem przyrody.

Druh Ryszard Piecuch dbał o dobre imię harcerstwa, przestrzegał Statutu ZHP, pracował nad sobą, pogłębiał swoją wiedzę i umiejętności, najpierw w stopniu przewodnika, a od 20 kwietnia 2009 roku w stopniu podharcymistrza. Powierzonej przez Związek Harcerstwa Polskiego służby nie opuścił samowolnie. 31 marca 2020 odszedł na „wieczną wartę” do domu Boga Ojca.

Czuwaj!

*dh phm Dorota Kupczakiewicz,
dh hm Anna Mazur, dh Piotr Mazur*



Pod czujnym okiem drużynowego



Kol. Ryszard Piecuch założył Drużynę Harcerską Hufca Brzozów przy Szkole Podstawowej w Górkach w roku szkolnym 1982/83. Pełnił funkcję drużynowego. Głównym zadaniem programowym było przygotowanie członków drużyny do złożenia Przyrzeczenia Harcerskiego, zdobywanie stopni harcerskich, sprawności, odznak. Zajęcia prowadzone przez dh. Ryśka były tak atrakcyjne, że niemożliwością było przyjęcie w szeregi drużyny wszystkich chętnych.

Z działalnością turystyczno-krajoznawczą związane było kształcenie umiejętności terenoznawczych, topograficznych, poznanie zasad pierwszej pomocy. Na działalność terenoznawczą składały się wycieczki po okolicy (większość zbierek w terenie), praca z mapą, kompasem, szkicem terenowym, sygnalizacją. Ukoronowaniem zdobytych umiejętności były udziały drużyny pod czujnym okiem drużynowego i innych opiekunów w rajdach, obozach, biwakach, wycieczkach rowerowych i autokarowych, zwiadach terenowych, biegach patrolowych. Ze względu na wielość tych imprez nie sposób wymienić ich wszystkich. Wspomniane zostaną tylko niektóre z nich.

Drużyna kilkakrotnie brała udział

w Ogólnopolskich Rajdach „Szlakiem Kurierów Beskidzkich”, podczas których harcerze mieli możliwość spotkania się z gośćmi rajdu – byłymi kurierami AK, m. in. Janem Łozańskim, czy Stanisławem Marusarzem. Harcerze drużyny uczestniczyli w „Rajdach Odkrywców”, m.in. trasą Jadwigi Salamak, śladami I i II wojny



światowej, śladami przeszłości we Wzdowie. Drużyna zorganizowała rajd „Harcerski Start” (impreza dla całego Hufca Brzozów z udziałem 100 harcerzy z 8 drużyn) oraz Rajd Odkrywców „Śladami działalności Ochotniczych Straży Pożarnych”. Uczestnicząc w „Rajdzie Szwejka” harcerze poznali przygody Dobrego Wojaka Szwejka oraz region turystyczny Pogórza i Beskidu Niskiego. Nie można

pominąć udziału drużyny w Międzynarodowym Obozie Harcerskim w Meissdorfie, Rajdzie Andrzejkowym do Ulucza, Rajdach „Powitanie Wiosny” do Niebocka i Dydni, biwaku w Wetlinie i Odrzykoniu, letnich obozach wędrownych (np. po Wybrzeżu Bałtyku), dalszych i bliższych wycieczkach rowerowych. Rozwojowi współpracy drużyny z Górek z innymi drużynami pobliskich miejscowości służyły liczne spotkania, często połączone z biegami patrolowymi.

Praca i zaangażowanie dh. Ryszarda Piecucha w prowadzenie drużyny Szkoły Podstawowej w Górkach w latach jej działalności zasługiwały na duże wyróżnienie, co ma potwierdzenie w kronikach szkoły oraz protokołach rady pedagogicznej.

Odszedł niezapomniany honorowy harcerz, pasjonat przyrody, doświadczony nauczyciel i wychowawca, zaangażowany w życie szkoły i środowiska, szanowany i ceniony kolega, miłośnik obiektywu, którego fotografie będą mówić następnym pokoleniom o ich autorze.

Przedstawione wybiórcze informacje zostały opracowane na podstawie kronik drużyny, kronik szkolnych oraz protokołów rady pedagogicznej.

Aleksandra Lubecka

Człowiek, który zatrzymał czas

Nie pytał, co Jego „Mała Ojczyzna” może zrobić dla Niego, ale zastanawiał się, co On może wartościowego uczynić dla swojej „Małej Ojczyzny”. Parafraza zdania wygłoszonego przez byłego prezydenta USA, Johna Kennedy’ego, brzmiącego w oryginale: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju” jak najbardziej odnosi się do życia i działalności Tomasza Kędra, zmarłego 3 kwietnia br. społecznika z Grabownicy Starzeńskiej, twórcy niezwyklej placówki kulturalnej, jaką jest „Mały Skansen”.

Grabownica zawsze miała szczęście do ludzi. Począwszy od właścicieli, takich przykładowo jak Ksawery Starzeński, ogólnopolskiej oraz międzynarodowej sławy ichtiolog, hodowca różnych gatunków ryb w przepalacowych stawach i sadzawkach, prowadzący jednocześnie badania i doświadczenia, posiadający jedyny w swoim rodzaju specjalistyczny księgozbiór, podziwiany w całym kraju, czy Teofil Ostaszewski, postępowy zwolennik zniesienia pańszczyzny, a także jego syn, Kazimierz Ostaszewski, hodowca koni wyścigowych ścigających się po torach całej Europy i założyciel fabryki powozów, produkującej między innymi dla austriackiego ministerstwa rolnictwa. Przez społeczników w osobie Zofii Olejko, wieloletniej szefowej kapeli ludowej i zespołu obrzędowego „Graboszczanie”, po prawdziwych pasjonatów, zarówno kultywujących lokalną tradycję, jak i przyczyniających się do propagowania wiedzy o historii „Małej Ojczyzny” oraz jej promocji. Przedstawicielem tej ostatniej grupy bezsprzecznie był nieodżałowany Tomasz Kędra. - *Pomagałem koledze w rozbiórce starego domu i zauważyłem kilka przedmiotów, służących jego mieszkańcom przed wielu laty. Pozwolił mi je zabrać i zacząłem się zastanawiać w jaki sposób je wykorzystać, jak je zaprezentować szerszej publiczności, trochę przywrócić do ludzkiej świadomości. Następnie podjąłem pracę w składnicy złomu w Sanoku, skąd przywoziłem kolejne pamiątki po dawnych czasach*



śp. Tomasz Kędra

- mówił w jednym z wywiadów dla TVP Rzeszów Tomasz Kędra z Grabownicy.

Oficjalne otwarcie „Małego Skansenu” nastąpiło w roku 2001. Zbiór eksponatów był na tyle imponujący, że kolekcjoner postanowił je udostępnić w formie muzealnej. Intuicja Go nie zawiodła, bowiem chętnych do zwiedzania nie brakowało, a inicjatywa ponadto otworzyła kolejne

możliwości pozyskiwania przedmiotów. - *Rozmawiałem z ludźmi, pytałem czy mogliby powiększyć zbiory, czy według nich takie przedsięwzięcie jest społecznie interesujące, jakie mają na ten temat zdanie. Odzew był bardzo pozytywny. Zwiedzający zaczęli do mnie dzwonić i oferować wartościowe, sentymentalne, przypominające egzystencję naszych dziadków, czy pradziadków starocie. Powiem wprost: wszyscy z życzliwością odnosili się do mojego pomysłu. Dzielili się przeszłością swoich przodków, traktowali to jako utrwalenie ich losów, codziennych obowiązków, stylu życia - podkreślał Tomasz Kędra. Zgromadził w zasadzie wszystko, od lamp naftowych, przez zegary, wózki dziecięce, kołyski, rowery, obrazy, telefony, niecki, figurki, militaria, meble po stary traktor, czy fiata 126p. Słowem Tomasz Kędra zatrzymał czas, który przynajmniej w jednym miejscu nie pędził jak oszalały. - *Wartość poznawcza i sentymentalna zgromadzonego inwentarza dawnego gospodarstwa i rzemiosła wiejskiego ma wielkie znaczenie dla regionu i Grabownicy Starzeńskiej, co zostało podkreślone zorganizowaniem w późniejszym okresie licznych imprez i wieloma nagraniami dla radia i telewizji. Całości obrazu dopełnił sam Tomasz Kędra. Pelen energii, zaangażowania, inicjatyw, a zarazem bezpośredni, taki swój chłop. Tomek doskonale zgrywał się z otoczeniem „Małego Skansenu”. Otwarty dla wszystkich, zachęcający do wnikięcia w temat, inspirujący, żywiołowy. Nie nakładał żadnych sztywnych ram porządkowych, nie stwarzał niepotrzebnych barier, a swoją otwartością zachęcał do działania i umożliwiał wielu osobom zapoznanie się z bogatą kulturą materialną i duchową minionych pokoleń - tak Tomasza Kędrę wspominał Tadeusz Stępień - Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska.**



Tomasz Kędra poprzez powołanie do życia instytucji „Mały Skansen” sam stał się instytucją. Wpisał się w gminny, powiatowy, wojewódzki, a nawet ogólnopolski krajobraz kulturalno-muzealno-edukacyjny. Jego dziełem zainteresowali się wycieczkowicze z Podkarpacia, Małopolski, Górnego Śląska, Dolnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza, również zza granicy, między innymi ze Słowacji. - *Niezapomniane były wrażenia osób, które w pięknym otoczeniu przyrody i eksponatów zażywały odpoczynku i bawiły się podczas licznych imprez i wydarzeń, z wielkim zapalem przygotowywanych przez Tomka. Wielokrotnie jako Stowarzyszenie współorganizowaliśmy te spotkania, entuzjastycznie odbierane przez licznie zgromadzonych uczestników* - stwierdził Tadeusz Stępień. Wszyscy zgodnie podkreślają, że pozytywna opinia o uroczystościach odbywających się w Małym Skansenie to w największym stopniu zasługa Tomasza Kędry. Jego postawy, podejścia do sprawy. Przede wszystkim nie dzielił gości, przybyszów na ważniejszych, czy mniej ważnych. Z równą radością, serdecznością witał, przyjmował sąsiadów, okolicznych mieszkańców, jak i Wojewodę Podkarpackiego Małgorzatę Chomycz-Śmigielską. - *Należał do ludzi życzliwych, pracowitych i skromnych. Utworzona przez Niego placówka, to ocalone od zapomnienia dowody autentyczne, materialne, przypominające o historii i tradycjach Małej Ojczyzny, zachowane dla współczesnych mieszkańców Grabownicy oraz dla potomnych. To muzeum etnograficzne założone na własnej parceli, pod gołym niebem z zachowaną chatą i zabudowaniami gospodarczymi, zabytkami dawnego budownictwa ludowego. Mały Skansen jest miejscem, gdzie człowiek dotyka przeszłości budzącej zachwyt i podziw. Uczy jak ludzie dawniej żyli w naturalnym, zdrowym środowisku. Po prostu żywa lekcja historii, a jednocześnie miejsce spotkań mieszkańców Podkarpacia na różnych uroczystościach* - tak z kolei opisała działalność Tomasza Kędry, Bogusława Krzywonos - Społeczny Animator Kultury z Krzywono.

Mały Skansen przyjmował uczestników obchodów państwowych, jubileuszy, spotkań okazjonalnych, których przebieg wzbogacała oprawa muzyczną kapela i zespół obrzędowy „Graboszczanie”. Gościł też młodzież spędzającą czas przy ognisku, był również miejscem zakończenia rajdów sportowo-historycznych, organizowanych przez Grupę Dobra Myśl pod kierunkiem Prezes Aleksandry Haudek. Koła Gospodyń Wiejskich brały tam udział w obrzędach, między innymi pieczenia chleba. To ostatnie wydarzenie, współtworzone przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska, Tomasza Kędrę i wielu innych osób zaangażowanych w przedsięwzięcie, dostarczających przykładowo mąkę i inne półprodukty, gromadziło ogromne rzesze ludzi w latach 2018 i 2019. Uczestnicy podpatrywali sposoby wyrobu i wypieku tradycyjnego chleba w oryginalnym piecu chlebowym. - *W scenerii Małego Skansenu odbyła się galowa uroczystość 50-lecia „Graboszczan” oraz Zjazd Kapel Ludowych. Dokładnie stało się to 29 czerwca 2014, zaś 5 sierpnia tego samego roku, dla turystów z Leszna zaprezentowaliśmy przedstawienie „Nasza Krasula” oraz koncert kapeli. Rok wcześniej natomiast, 25 czerwca 2013 roku, do muzeum Tomka zawitała młodzież ze Słowacji, przebywająca z gościnną wizytą w Szkole Podstawowej w Grabownicy. Członkowie zespołu obrzędowego ożywił eksponaty skansenu, prezentując między innymi szatkowanie kapusty i deptanie jej w beczce, pokazując młóckę cepami, ucząc pracy na dziadku strugalnym. Ponadto uruchomiliśmy żarna, z których zaczęła sypać się mąka. Uczniowie na własne oczy ujrzeli, jak ciężką pracą było mienienie zboża, ile wysiłku musiały w tę czynność włożyć pracowite ludzkie ręce. Młodzi ludzie osobiście i w sposób praktyczny zapoznali się z tradycją dawnej polskiej wsi, co tylko utwierdza w przekonaniu, jak ważną rolę w życiu naszego społeczeństwa odgrywało dzieło Tomasza Kędry. Po Małym Skansenie oprowadzał sam właściciel, czyli Tomek. Pomagała mu też mama, Anna Kędra, potrafiąca w sposób niezwykle ciekawy i fachowy opisać przeznaczenie poszczególnych eksponatów, odtworzyć rolę, jaką zgromadzone tam przedmioty odgrywały w życiu codziennym wsi przed wieloma latami, czy dekadami. Kapela i zespół obrzędowy „Graboszczanie” wielokrotnie nagrywali różne programy w skansenie. Również swymi występami urozmaicali uroczystości tam organizowane* - opowiadała Zofia Olejko, kierująca „Graboszczanami” od 1963 r.

Dodać należy, że ogromnej autentyczności zabytkom dodawało sąsiedztwo żywego inwentarza (kozy, barany, kury) hodowanego przez Gospodarza. Ważny, kolejny już zresztą fakt konieczny do odnotowania jest taki, że wśród gości znaczną część

stanowiły dzieci, przyswajające wiedzę podczas praktycznych lekcji historii. Młodzież doświadczała też rekreacji w skansenie. Bawiła się przy ogniskach finalizujących wycieczki, rajdy, czy zwiedzanie. W to miejsce przyjeżdżali dziennikarze, fotoreporterzy, ludzie radia, telewizji. Odwiedzali je przewodnicy, traktujący Mały Skansen jako wielką ciekawostkę. - *Tomek stworzył w Grabownicy Starzeńskiej placówkę kulturalną z prawdziwego zdarzenia. Bez regulaminu, tabunu pracowników, czy wielkich nakładów finansowych. Uczynił to ze zwykłego odruchu serca, chęci działania, pomocy. Wykonał piękną pracę, a pozostawione przez Niego dzieło zobowiązuje do kontynuacji. Choć zdaje sobie sprawę, że teraz nic nie będzie już takie samo. Wolą rodziny, a także nas ludzi kultury, społeczników, jest ocalenie dorobku Tomka Kędry w jak największym zakresie. Zobaczymy jak nam wyjdzie, ale zapraszam*



wszystkich, chcących wspierać tę ideę. Bo Tomek był jedyny w swoim rodzaju i wykonywał tytaniczną pracę – podsumował Tadeusz Stępień - Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Wsi Grabownica Starzeńska.

Tomasz Kędra, twórca Małego Skansenu w Grabownicy odszedł przedwcześnie, w wieku 58 lat. Dowiedział jednak, że potrafił wykorzystać swój czas. Pozostawił jednak po sobie niezwykle wartościowe dziedzictwo. Ważny, trwały ślad, który miejmy nadzieję, dzięki między innymi powyższym deklaracjom, posłuży kolejnym pokoleniom. Zrobił coś pozytywnego, bezcennego dla innych, a to bezsprzeczne potwierdzenie życia spełnionego. Był Człowiekiem z pasją, a tacy żyją w szczególności i na pełny zegar. Którego wskazówki czasami zatrzymują się niestety zbyt wcześnie. Szacunek i uznanie dla Tomasza Kędry za Jego życie.

Sebastian Czech, fot. Marcin Michańczyk



„Skwer Patriotyczny”

2 i 3 maja br. w czterech miejscowościach powiatu brzozowskiego: Brzozowie, Dydni, Wzdowie i Zmienicy miał miejsce happening „Skwer Patriotyczny”.

Akcja została przygotowana i przeprowadzona dla uczestników projektu pt.: Podkarpacka Sieć Wsparcia Wychowawczej Funkcji Rodziny.

Zainspirowali się nią ochoczo również harcerze i zuchy z drużyn i gromad działających na terenie powiatu, którzy własnoręcznie wykonali flagi.

Akcja zorganizowana w ramach projektu Świetlice Podwórkowych skie-

rowana była do jego uczestników, ale miała charakter otwarty, w związku z czym mógł również włączyć się w nią każdy – zuch, harcerz, instruktor, a także rodzeństwo, rodzice, znajomi czy krewni. Była również otwarta dla wszystkich, którzy dotarli do informacji o niej.

W każdej z miejscowości, w których w ramach projektu działają świetlice, wyznaczony został punkt, który w dniach 2 i 3 maja br. odwiedziły dzieci mające ochotę wziąć udział w happeningu. Ich zadanie polegało na wetknięciu własnoręcznie przygotowanej mini-flagi państwowej bądź fragmentu tekstu Konstytucji 3-go Maja 1791 r. w miejscu wyznaczonym przez personel projektu. Oczywiście

wszystkie te działania realizowane były indywidualnie i z zachowaniem środków ostrożności.

Dzięki udziałowi w akcji dzieci miały możliwość zapoznać się z infografią dotyczącą polskiej flagi. Wykonały samodzielnie mini-flagę Polski. Odszukały wśród zdjęć opublikowanych na stronie www.podkarpackieswietlice.pl fotografię wykonaną w ich miejscowości. Wybrały się na spacer i odszukały miejsce z fotografią oraz umieściły w jego sąsiedztwie swoją flagę. To najważniejsza część happeningu. Dzięki tym umieszczonym przez uczestników projektu flagom, w każdej miejscowości, w której działają świetlice podwórkowe, powstał mały „Skwer Patriotyczny”.

Anna Mazur

Komputery i laptopy od funkcjonariuszy CBA

29 kwietnia br. Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie pan Andrzej Stróżny za pośrednictwem funkcjonariuszy CBA przekazał na ręce Wójta Gminy Jasienica Rosielna Urszuli Brzuszek 20 komputerów i 10 laptopów dla dzieci z gminy.

Sprzęt komputerowy dostarczony z warszawskiego Biura CBA w najbliższym czasie trafi do najbardziej potrzebujących dzieci z terenu gminy Jasienica Rosielna, aby ułatwić im naukę zdalną realizowaną obecnie przez szkolne placówki.

- Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego przekazali swój sprzęt zaledwie dziesięciu gminom w całej Polsce, w tym gminie Jasienica Rosielna, za co serdecznie dziękujemy – powiedziała Wójt Urszula Brzuszek.

Anna Augustyn-Masłyk



100 rocznica urodzin Św. Jana Pawła II i 15 Jego śmierci

Papież wszystkich ludzi

Z dalekiego kraju wyruszył w daleki świat. Odnowił jego oblicze, odmienił wizerunek Stolicy Piotrowej, napisał nowy rozdział historii Kościoła. Jedno z najważniejszych zdań pierwszej encykliki Papieża Jana Pawła II „Zbawiciel człowieka” brzmiało: „Człowiek jest drogą Kościoła”. Stwierdzenie określało kierunek rozpoczynającego się wówczas długiego, 27-letniego pontyfikatu. Pochylające się nad losem jednostki, niezależnie od miejsca jej egzystencji. Troskę o człowieczy byt, zarówno ten duchowy, jak i doczesny, materialny. Po śmierci, 2 kwietnia 2005 roku, rozpoczął się proces beatyfikacyjny Jana Pawła II. Kanonizowany 27 kwietnia 2014 roku został Świętym Kościoła Katolickiego. W tym roku obchodzimy 15 rocznicę śmierci oraz setną rocznicę urodzin (18 maja 1920 rok) Wielkiego Polaka, Duchownego i Humanisty.

Autentyczność, bezpośredniość, naturalność i swoboda dialogu Jana Pawła II z wiernymi chyba w największym stopniu uczyniły z polskiego Papieża jedną z najważniejszych postaci nie tylko w dziejach Kościoła, ale i historii powszechnej. Wszak ze swoją myślą i słowem dotarł do każdego zakątka globu. Wszędzie też jest rozpoznawalny, a jego dokonania doceniane. Wśród bogatych i biednych, wierzących i niewierzących. Bez względu na preferencje religijne, światopoglądowe, kulturowe, czy polityczne. Mówiono między innymi, że Jan Paweł II, to człowiek do tego stopnia wierzący w ludzi, że mógłby wzbudzić w nich chęć zawierzenia ludziom. Jednocześnie do tego stopnia wierzący w Boga, że przywraca w ludziach pragnienie takiej wiary, jaka jest Jego udziałem.

Początek tekstu odnosi się do jednego z pierwszych zdań wygłoszo-

nych przez Kardynała Karola Wojtyłę, Metropolitę Krakowskiego, nowo wybranego Papieża Jana Pawła II 16 października 1978 roku do 200-tysięcznego tłumu, zebranego na placu św. Piotra. – *Wezwano mnie z dalekiego kraju* – przedstawił się oczekującym na wiadomość o zakończonym konklawe. Po czym udał się w daleki świat, odbywając 104 pielgrzymki do ponad 130 krajów świata, w tym 9-krotnie przyjeżdżał do Polski. Jako pierwszy Papież w takiej skali spotykał się z wiernymi, gromadząc ich za każdym razem setki tysięcy. Porywał nie tylko mądrym słowem, głęboką myślą, precyzyjną analizą życiowych postaw względem nauki Kościoła, ale też zwykłym ludzkim odruchem. Żartem, błyskotliwą puentą, dopowiedzeniem, uśmiechem. Jego przekaz skłaniał do refleksji nad postępowaniem, podejmowanymi decyzjami, nastawieniem do innych osób, życiowymi wyborami. Jednocześnie wskazywał rozwiązania, trafiające do każdego z osobna, odbierane jako indywidualne wsparcie, nadzieję na lepsze jutro. Z obdarzonego charyzmą Papieża emanowała wręcz magiczna aura. Potrafił łączyć powagę i dostojęństwo z poczuciem humoru i gestami uważanymi za powszechne w życiu codziennym każdego człowieka. Traktował siebie jako Sługę Bożego, wychodzącego do wiernych, nawiązującego coraz mocniejszą nić relacji, w końcu tworząc prawdziwą więź z zebranymi od najmłodszych do najstarszych.

Otwartość Jana Pawła II zaskakiwała w zasadzie od pierwszych dni pontyfikatu. Po uroczystej mszy inauguracyjnej, odprawionej 22 października 1978 roku, Papież podszedł do tłumu, z którego przedarł się mały chłopczyk z kwiatami dla Ojca Świętego. Kiedy jeden z włoskich księży chciał go



zawrócić na zajmowane wcześniej miejsce, Jan Paweł II złapał chłopca za ręce i przytulił. 1 lutego 1979 roku Papież oglądał szopkę bożonarodzeniową nieopodal Watykanu, wykonaną przez rzymskich zamiataczy ulic. Wtem podeszła do Niego młoda dziewczyna, prosząc o udzielenie ślubu. Do tej pory papież nie błogosławił związków małżeńskich, ale Jan Paweł II nie zawahał się ani przez chwilę. Z charakterystyczną dla siebie serdecznością zaakceptował prośbę i trzy tygodnie później przewodniczył ślubnej celebrze, łącząc węzeł małżeński Vittorio Janni i Mario Maltese, wygłaszając również homilię dla młodej pary. W Wielki Piątek 1980 roku zasiadł w konfesjonale bazyliki św. Piotra i przez ponad godzinę spowiadał, jak każdy inny kapłan. W połowie roku 1980 Ojciec Święty pielgrzymował do Brazylii, odwiedzając również tamtejsze slumsy. W Rio de Janeiro

w dzielnicy nędzy, poruszony warunkami, w jakich żyją mieszkańcy ściągnął z palca pierścieni, wręczył duszpasterzowi biednych, kazał go sprzedać, a uzyskane środki przeznaczyć na pomoc ubogim. Zdecydował o utworzeniu pierwszego na terenie Watykanu domu dla ubogich, prowadzonego przez siostry ze zgromadzenia Matki Teresy z Kalkuty, czym uwierzył troskę o żyjących w nędzy. Bezdomni mogli tam znaleźć schronienie, a głodni zjeść posiłek. Nikogo nie ignorował, co było kolejnym wielkim atutem Jego osobowości, potwierdzało klasę, postawę godną naśladowania. Podczas jednego ze spotkań z młodzieżą w Paryżu nie zdążył odpowiedzieć na kilka pytań zadawanych przez ateistę. Fakt ten nie dawał mu spokoju i po powrocie do Watykanu napisał do arcybiskupa Paryża, prosząc o odszukanie tego chłopaka. Gdy namierzono adres, Papież odpowiedział na pytania listownie.

Szanował inne poglądy oraz religie. Nie miał problemów z przekroczeniem progu meczetu, czy synagogi. Potrafił rozmawiać z prawosławnymi, anglikanami, luteranami, kalwinistami, buddystami, dalajlamą, hinduistami, przywódcami kościoła ormiańskiego. – *Jesteście naszymi starszymi braćmi, najdroższymi braćmi* – mówił o Żydach. Modlił się w Nazarecie, Bazylice Grobu Pańskiego oraz przed Ścianą Płaczu. W dowód poważania ucałował Koran, a na uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę meczetu wysłał swojego przedstawiciela.



fot. Arturo Mari

cji w dniach 28-30 listopada 1979 roku. W Stambule (dawnym Konstantynopolu) w prawosławnej katedrze św. Jerzego Jan Paweł II uczestniczył w modlitwie z prawosławnymi, a Dimitrios I, patriarcha Kościoła wschodniego nazwał Go „Świątym Bratem”. Papież otrzymał od Dimitriosa I paliusz, symbol władzy biskupiej, a sam przekazał zwierzchnikowi Kościoła wschodniego kopię ikony jasnogórskiej, która trafiła do Polski z Bizancjum. Po wspólnym odmówieniu Ojciec Nasz i wymianie pocałunków pokoju Papież i Dimitrios I podpisali deklarację o rozpoczęciu oficjalnego dialogu teologicznego oraz utworzeniu wspólnej prawosławno-katolickiej komisji teologicznej.

dyktatorskich. – *Na całym świecie jest jeden tylko człowiek, który działa na rzecz sprawiedliwości i pokoju, i tym człowiekiem jest Jan Paweł II, którego darzę wielkim szacunkiem* – powiedział Fidel Castro, kubański, komunistyczny rewolucjonista. – *Wszystko, co stało się w ostatnich latach w Europie Wschodniej nie byłoby możliwe bez obecności tego Papieża i niebywale istotnej roli, w tym politycznej, jaką odegrał On na światowej scenie* – to z kolei opinia Gorbaczowa, ostatniego przywódcy ZSRR. – *Miłość Papieża względem ludzi motywuje Go do głoszenia porozumienia, tolerancji i solidarności. Również dlatego Jego błogosławieństwo ma uniwersalny charakter i oddziaływanie. Niesie ono za sobą silną potrzebę pokoju i pomyślności dla wszystkich kobiet i mężczyzn tego świata, niezależnie od religii, czy przekonań politycznych. Jan Paweł II jest prawdziwym Apostołem Pokoju* – stwierdził Javier Perez de Cuellar, Peruwiańczyk, były sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Niech te głosy i stanowiska zaświadcza, jaką estymą i autorytetem cieszył się polski Papież na świecie.

Na trasie 9 pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny znalazły się również Dukla oraz Krosno. Ojciec Święty, podczas mszy w Krośnie dokonał Koronacji Figury Matki Bożej Bolesnej, znajdującej się w kościele parafialnym w Haczowie. Zaś przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Wizyty Jana Pawła II na ziemi krośnieńskiej w dniach 9 i 10 czerwca 1997 roku był ówczesny proboszcz parafii w Haczowie, ksiądz prałat Kazimierz Kaczor. Wielu mieszkańców powiatu brzowskiego uczestniczyło w mszy świętej, odprawionej przez Papieża na krośnieńskim lotnisku, będąc świadkiem jednego z najważniejszych wydarzeń w historii miasta, jak i całego regionu. – *Dla mnie było to ogromne wyzwanie i przeżycie. W zasadzie przez pół roku nie zajmowałem się niczym innym, tylko przygotowaniem wizyty. Przedstawiciele komitetu spotykali się dwa, trzy razy w tygodniu. Podzielili-*

fot. Andrzej Józefczyk



Błogosławieństwo korony nałożonej na wizerunek Matki Bożej Bolesnej z Haczowa

– *W imię Boga, niech każda religia przynosi pokój i sprawiedliwość* – mówił Jan Paweł II w Asyżu, gdzie spotkali się przedstawiciele największych religii świata. Na pytanie, czy katolik może się modlić razem z buddystą Papież odparł: – *Czym innym jest wspólna modlitwa, a czym innym przebywanie razem, aby się modlić. Każda grupa modliła się więc pod przywództwem swoich duchownych, by potem się spotkać i rozmawiać o Bogu, o pokoju i jedności* – wyjaśniał Ojciec Święty ideę takich spotkań. Symbolicznego wymiaru nabrała też pielgrzymka Papieża do Tur-

Podobnie rzecz się miała z politykami. Nikomu nie odmówił spotkania, czy dialogu. Podawał rękę Fidelowi Castro, Michailowi Gorbaczowowi, polskiemu dygnitarzom partyjnym. Nigdy jednak w rozmowach nie pomijał tematów trudnych, dotyczących kwestii społecznych, komfortu życia obywateli w danym kraju. Nie krył się z krytyką reżimów, ograniczających i łamiących prawa człowieka. Jego starania o poprawę ludzkiego losu, działania na rzecz pokoju na świecie dostrzegali przywódcy całego świata, przedstawiciele rządów demokratycznych, jak i systemów

śmy się pracą, każdemu przydzielone zostały określone zadania, za które odpowiadał. Całe przedsięwzięcie było skomplikowane logistycznie, ponieważ musieliśmy zabezpieczyć uczestnictwo kilkuset tysięcy ludzi. Wszystkich osób pracujących przy organizacji wizyty było około 100. Przyjeżdżały również delegacje z Rzymu, sprawdzające stan naszych prac. Tym bardziej, że w kościele św. Piotra i Jana z Dukli w Krośnie, który miał poświęcić Papież, trwały jeszcze roboty budowlane. Musieliśmy się spieszyć, ale podolaliśmy zadaniu. Opinie na temat uroczystości w Dukli i Krośnie były jednoznaczne: wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. A najbardziej dopisała frekwencja. Przeszła nasze wszelkie oczekiwania. Na krośnieńskim lotnisku spodziewaliśmy się 400-500 tysięcy, a przybyło 700 tysięcy wiernych – wspominał Ks. Prałat Kazimierz Kaczor, emerytowany proboszcz parafii w Haczowie oraz organizator pielgrzymki Jana Pawła II w Dukli i Krośnie.

Temat wizyty papieża w Dukli i Krośnie pojawił się w połowie lat dziewięćdziesiątych podczas spotkania kapłanów pracujących w naszej części diecezji przemyskiej, które odbyło

się jesienią 1995 w Haczowie. - *Podszedł wówczas do mnie Ks. Abp Józef Michalik i zapytał dlaczego nie jadę do Rzymu zaprosić Papieża do Krosna, żeby kanonizował tutaj Błogosławionego Jana z Dukli. Odpowiedziałem, że jeśli Ksiądz Arcybiskup wyraża na to zgodę, to ja z chęcią podejmę temat. Na przełomie roku 1995 i 1996 czternastoosobowa delegacja z ówczesnym prezydentem Krosna, Romanem Zimką i przedstawicielem wojewody krośnieńskiego w składzie, udała się do Rzymu z oficjalnym zaproszeniem dla Jana Pawła II. Zamieszkaliśmy w miasteczku oddalonym od Rzymu o 50 kilometrów i 1 stycznia 1996 roku wieczorem zadzwonił do mnie Ojciec Hejmo i poinformował, aby nazajutrz przyjechać o godzinie 7 rano do prywatnej kaplicy papieża, gdzie zostaniemy przyjęci przez Ojca Świętego. Tak uczyniliśmy i najpierw uczestniczyliśmy w Mszy Św. odprawianej przez Jana Pawła II, którą miałem zaszczyt koncelebrować wspólnie z Papieżem i Księdzem Stanisławem Dziwiszem. Spotkanie z delegacją odbyło się w bibliotece prywatnej Papieża bezpośrednio po mszy. Na nasze zaproszenie Ojciec Święty odparł: będzie trudno. Spotkanie trwało około 40 minut. Jan Paweł II rozmawiał z nami, poświęcił nam naprawdę sporo czasu – podkreślił Ks. Kazimierz Kaczor.*

Na postawę życiową Karola Wojtyły, a później Papieża Jana Pawła II wpływ miały wydarzenia z dzieciństwa i wczesnej młodości, które skazały Go na osierocone wzrastanie i dojrzewanie jako pólseroty. Matkę stracił w wieku 10 lat, starszego brata 2 lata później. Całkiem samotny poczuł się w wieku 21 lat, gdy zmarł Jego ojciec. Musiał liczyć tylko na siebie, wymagać od siebie więcej niż inni na wszystkich etapach kształcenia oraz w czasie wojny. Czynił to z dnia na dzień, pokonując z powodzeniem poszczególne szczeble edukacyjne, w tym studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wytrwałość, pracowitość, samodyscyplina pozostały również w duszpasterskiej posłudze i pracy naukowej, a Jego dokonania w obydwu obszarach wynosiły Go coraz wyżej w międzynarodowej hierarchii kościelnej. – *Doświadczony duszpasterz, kierował archidiecezją, kontynuator linii Soboru Watykańskiego II, humanistyczny umysł, młody wiekiem i wysportowany, zna języki – tak rozpoczął kampanię na rzecz wyboru Wojtyły na Papieża wiedeński Kardynał, Franz König. Pontyfikat lat 1978-2005 uczynił z Papieża Jana Pawła II Bohatera Polaków, Bohatera chrześcijaństwa. Został ponadto Przyjacielem ludzi, ponieważ był Papieżem całej ludzkości i w pamięci wszystkich na zawsze pozostał.*

Sebastian Czech

O CZŁOWIEKU, KTÓRY ZMIENIŁ ŚWIAT

Sto lat temu w Polsce
Chłopczyk się urodził
Matuchna mu zmarła
gdy do szkoły chodził

Bardzo lubił góry
Ich szczyty zdobywał
A latem na spławach
Po Dunajcu pływał

Miał na imię Karol
Bolkiem go nazwali
Grał role w teatrze
Ludzie go kochali

Oddał się Maryi
U Boga wyprosił
że przez resztę życia
Słowo Boże głosił

Wiesz o kim się mówią
To Święty Ojciec Jan Paweł II
Naród kiedyś wołał
Pomóż Polsce spłacać długi

Po śmierci mu portret
Ze stu pięć tysięcy zdjęć ułożyli
I Boga prosili
Oby jak najszybciej świętym ogłosili.

Stanisław Kobiółka

WSPOMNIENIE

W 100 rocznicę urodzin Jana Pawła II

Habemus Papam!
Popłynęła wieść
fala zaskoczenia.
Zatoczyła krąg nad placem
i lotem błyskawicy
obiegła glob.

Znad Wisły i Odry –
z kościołów, domów, ulic
eksplozja radości
do nieba bram
sięgająca!

Na Areopagu świata
„Papież Słowiański –
ludowy brat”.

Spełniona wizja poety.

„On rozdawał miłość,
jak dziś mocarze rozdają broń”.
Błogosławił
urbi et orbi.

Szedł śmiało
wszędzie,
gdzie ciemność,
łzy i cierpienie.
To nic, że kula
prosto w serca mierzona,
bo ono kochało nad życie.

I upadł rażony ...
Wargi z trudem szeptały
z krwią zmieszane słowa: Jezus!, Maryja!
W oczach wciąż wiara,
że tak trzeba,
pod wiatr.

Potem już coraz trudniej.
Kroki zamierały,
oddech ciężki.
Ale choć w cierpieniu osadzony,
Trwał.

Raz ostatni w oknie
Niemy, огоłocony,
Z palmową gałązką
Jeszcze błogosławił.

„A kiedy wypełniły się dni”.
Aniołowie Boży
uniesli jego udręczoną duszę
ku niebieskim wyżynom.

Władysław Pytlak, Wesola, 1 maja 2020 r.



Wiersze Józefa CUPAKA

TEŚKNO MI PANIE

Tęskno mi Panie do innych ludzi
z każdym lubilem zamienić słowo,
a dziś samotność mamy we dwoje
tak przecież trzeba – tak przecież zdrowo.

Tęskno mi Panie do dzieci, wnuków
tak mnie cieszyło każde spotkanie,
a dzisiaj tylko z pomocą mediów
mogę pogadać popatrzeć na nie.

Tęskno mi Panie do świątyń Twoich
gdzie się zbierało ludzi tak wiele
ten widok sercu był zawsze drogi
przywróć nam Panie takie niedziele.

Przywróć nam Panie chleb dni zwyczajnych
oddal pandemii skrytego wroga
Ciebie dziś proszę z pokorą w sercu
swojego Pana, swojego Boga.

WIOSNA

I przyszła wiosna inna niż wiosny,
Przyniosła z sobą refleksję jesieni
Ranek się budzi piękny i radosny
Jednak przestawił świat blasków i cieni.

Niech się obudzi hierarchia wartości,
O której często myśmy zapomnieli.
Wszystko, co piękne rodzi się z miłości,
Bo miłość łączy, a nienawiść dzieli.

Niech klucz żurawi otworzy nam oczy
Byśmy dojrżeli drugiego człowieka
Niech mgła refleksji zmysły nam otworzy
I zmyje brudy jak wiosenna rzeka.

I niech się pola pokryją zielenią
Niech rankiem dźwięczy ptaków szczebiot,
A ludzkie serca otworzą się, zmienią.
O takiej wiosnie ciągle marzę Panie.

Wara, 21 marca 2020 r.

Józef Cupak urodził się w 1955 roku. Mieszka w Warze. Poezja jego ma kilka nurtów: liryka, satyra, wiersze religijne, refleksyjne, patriotyczne i tzw. okolicznościowe. Stosuje regularne rymy, rytmy, a wiersze jego niosą zawsze jakąś naukę życiową. Píše o człowieku i dla człowieka. Swoje wiersze publikuje na łamach miesięcznika „Wiadomości Brzozowskie” i „Brzozowska Gazeta Powiatowa”. Wielokrotnie nagradzany podczas różnych konkursów literackich.

Poezje Władysława PYTLAKA

Władysław Pytlak urodził się 22 stycznia 1952 r. w Przysietnicy. Obecnie mieszka w Wesolej. Jest emerytowanym nauczycielem języka polskiego. Píše wiersze o tematyce patriotycznej i religijnej, w których ukazuje między innymi człowieka zmagającego się z losem. Jest także autorem aforyzmów oraz artykułów, które publikuje w „Naszym Dzienniku”. Należy do nieformalnej grupy poetów, uczestniczących w corocznych spotkaniach w Centrum Kulturalnym w Przemyślu.

WIERSE Z CYKLU „PIEŚNI ŻAŁOBNE”

Pieśń I

Nad ziemią katyńską,
nad ziemią smoleńską,
którą złączył
jeden ból,
krzyży czarnych ptactwo
kreśli
swoją żałobny lot.
W lesie katyńskim,
w lesie smoleńskim
szumią jodły, szumią sosny
jednakowo smutno.
A wiatr niesie
tę straszną wieść
o tragicznym polskim losie
tych spod Katynia
i tych spod Smoleńska.
O, krwi
któraś tak obficie
wsiała
w katyńskiej ziemi piach
i smoleńskiej ziemi piach,
bądź zasiewem
dobra w nas.

Pieśń III

Orszak żałobny
i dwie trumny na ławecie
wiernych do końca
sobie i Ojczyźnie.
Bije spiżowe serce
Zygmunta
łkaniem napęliając
wszystkie zakątki
królewskiego miasta.
Dwie trumny
pośród napierającego tłumu
ulicami podążają
w gąszczu załzawionych spojrzeń.
Dwie trumny
okryte narodowym całunem
całe w kwiatach –
pożegnalnych wotach wdzięczności
wiszących w szczerym nieładzie.
Dwie trumny zdążają
do portu odpocznienia
w królewskim zaciszu
śpiących rycerzy Ojczyzny.

Wesola, kwiecień 2010 r.



Misterium cierpienia

Lesie smoleński –
przepełniony narodowym bólem,
o drzewach potrzaskanych
koszącym lotem samolotu
z wysłannikami katyńskiej prawdy
na pokładzie.

Lesie smoleński –
misterium cierpienia
złączonego z łoskotem padającej maszyny,
słupem ognia
i przerażonymi oczyma ginących.

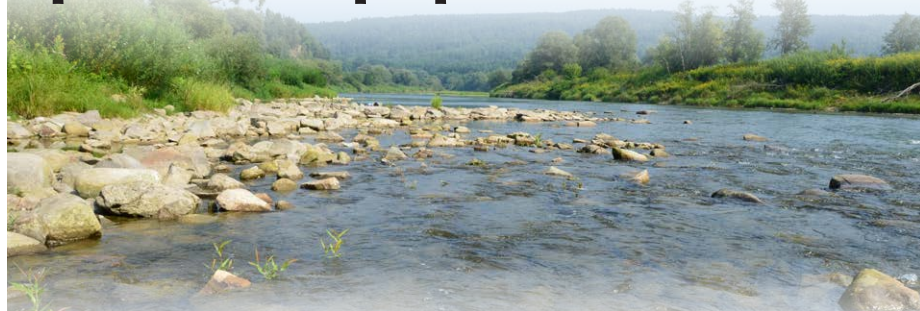
Lesie smoleński,
cmentarzisko porozrywanych w strzępy ciał,
bezlądu żelastwa
pomieszanego z ruiną rzeczy już niepotrzebnych,
nad którymi sunie smutek dymu.

Wieczne odpoczywanie
Racz dać tragicznie zmarłym,
Panie.

Przysietnica, 10 kwietnia 2010 r.

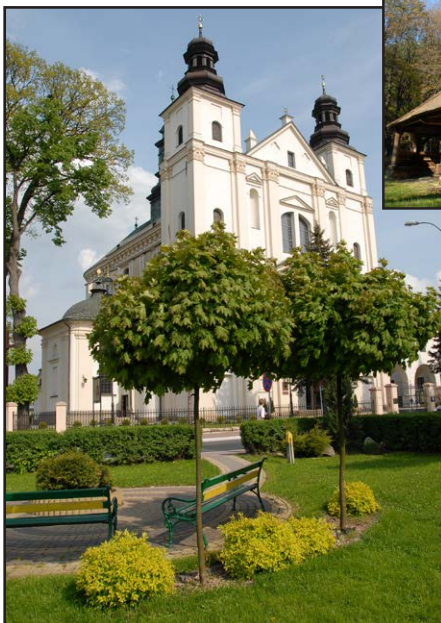
Ziemia brzozowska

- przewodnik po przestrzeni i czasie"



Sporą porcję informacji przeplatana często unikatowymi fotografiami otrzymają Czytelnicy książki „Ziemia brzozowska - przewodnik po przestrzeni i czasie”. Autorzy: Jacek Cetnarowicz, Mateusz Podkul, Stanisław Cyparski, Grzegorz Kubal i Zbigniew Sobota zadbałi nie tylko o przekaz wyczerpujących treści w wielu aspektach przybliżających atuty ziemi brzozowskiej, czy ściślej powiatu brzozowskiego, ale również zatroszczyli się o relację wizualną za pomocą zdjęć i ilustracji, dopełniającą opowieść o historii i współczesności,

wzbogaconym jednak w wielu miejscach o kontekst historyczny i odwołującym się do konkretnych osób. Przewodnikiem po przestrzeni i czasie. Warto wszak widzieć ślady przeszłości nie tylko przez pryzmat ich dzisiejszego wyglądu i funkcji, ale także w zestawieniu z intencjami budowniczych, twórców, inspiratorów czy fundatorów. Czy bez upartej am-



architekturze i sztuce oraz przyrodzie, podkreślających wyjątkowość naszych terenów. I co najistotniejsze zachęcających do zgłębienia o nich wiedzy, czy też ich odwiedzania.

Publikacja bowiem jest z założenia przewodnikiem po obszarze współczesnego powiatu brzozowskiego,

bicji blizneńskich kmieci mielibyśmy wspaniały zabytek z listy UNESCO, a bez obsesyjnych starań biskupa Fredry sanktuarium Stara Wieś byłaby dziś perłą na mapie baroku? Wiele owych ludzkich starań i ambicji pozostawiło wspaniałe zabytki przeszłości, czasami jednak ostały się tylko ślady dawnej świetności, a niekiedy same tylko wspomnienia i opisy. Nie można jednak o nich zapominać, dlatego znajdziesz tu Czytelniku sporo o Brzozowie-Zdroju czy o rezydencji biskupów przemyskich w Brzozowie, którą zachwycano się jeszcze dwa wieki temu, a po której dziś nie ostał się nawet szkie-

Ale przewodnik to nie tylko zabytki i historia. Książka pozwala na złożenie Ci propozycji dotyczących różnych form aktywności, pokazując najlepsze drogi do zetknięcia się z nieskażonymi jeszcze masową komer-



cjalizacją atrakcjami przyrodniczo-geograficznymi. A te, w dobie masowej turystyki, są atutem gwarantującym bezpośredni kontakt z naturą w pełnym tego słowa znaczeniu.

Sebastian Czech

Zgodnie z sugestią tytułu, bohaterem jest ziemia brzozowska. Każdy turysta z łatwością udowodni, że takie ujęcie to błąd. Oczywiście, Ziemia Brzozowska jest pojęciem ahistorycznym, nigdy takiej jednostki administracyjnej ani geograficznej nie było, nie ma i zapewne nie będzie. - *Interesujący nas obszar był częścią ziemi sanockiej województwa ruskiego a obecnie jest powiatem brzozowskim i nikt tego nie kwestionuje. Ale z drugiej strony tematem książki nie jest powiat, ani jako jednostka administracyjna, ani tym bardziej żadne jego struktury czy organy. Zajmujemy się terenem, ziemią w granicach powiatu brzozowskiego, a więc ziemią brzozowską. Mając zaś dla niej mocną predylekcję, zgodnie z zasadami wyrażania uczuć ortografią piszemy o ziemi brzozowskiej* - podkreślają we słowie wstępnym autorzy.

Serdeczne podziękowania autorzy przewodnika kierują do Prezesa Lokalnej Grupy Działania „Ziemia Brzozowska” Janusza Draguły oraz Justyny Kopery Kierownika Biura LGD, dzięki którym mogła powstać publikacja pt. „Ziemia brzozowska - przewodnik po przestrzeni i czasie”. Dziękują również wszystkim autorom zdjęć, które możemy obejrzeć w przewodniku pod linkiem: <https://powiatbrzozow.pl/index.php/dla-mieszkancow/turystyka-powiat-brzozowski>



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

SUSZA

– pojęcie, etapy, zagrożenia



Niniejszy artykuł rozpoczyna cykl publikacji opracowanych w Wydziale Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie na temat zagrożenia suszą. W tej części Szanowny Czytelnik zostanie zapoznany z pojęciem suszy, jej etapami oraz zagrożeniami bezpieczeństwa jakie niesie ze sobą to zjawisko.

Pojęcie suszy

Susza jest zjawiskiem naturalnym, które jest wywoływane przez długie okresy bez opadów atmosferycznych (deszczu lub śniegu). Suszę można rozpoznać na podstawie obserwacji poziomu wody w akwenach typu rzeki, jeziora czy zbiorniki. Z suszą mamy również do czynienia w przypadku obniżenia poziomu wód podziemnych, co z kolei można zaobserwować w przypadku przydomowych studni.

Zjawisko suszy jest złożone i wielowymiarowe, ponieważ jej negatywne skutki mogą przyczynić się do wystąpienia komplikacji w wielu sferach życia społeczności. Zabezpieczenie przed skutkami zjawiska leży zatem w dobrze pojętym interesie zarówno władz państwowych jak i całego społeczeństwa. Woda jest związkiem, którego człowiek potrzebuje do normalnej i niezachwianej egzystencji. Bez dostępu do wody nasz organizm ulega stopniowej degradacji, a w konsekwencji braku dostępu przez dłuższy czas do niej – umiera. Oprócz dostępu do wody niezwykle ważna jest też jej jakość (poziom zanieczyszczenia).

Etapy suszy

W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery etapy rozwoju zja-

wiska suszy: suszę atmosferyczną, suszę rolniczą, suszę hydrologiczną oraz suszę hydrogeologiczną. Poniżej zostaną one krótko scharakteryzowane.

Pierwszym etapem rozwoju suszy jest **susza atmosferyczna**. Najprościej rzecz ujmując jest ona konsekwencją względnie długiego okresu bez opadów atmosferycznych lub wspólnie występujących wysokich temperatur i niskich sum opadów (na skutek wysokich temperatur dochodzi do parowania wody co w konsekwencji prowadzi do obniżenia poziomu wód). W opracowaniach można napotkać wymienne używanie terminów susza atmosferyczna i susza meteorologiczna.

Susza rolnicza jest bezpośrednim następstwem długotrwałej suszy atmosferycznej. Długotrwały brak opadów w naturalnej konsekwencji prowadzi do spadku zawartości wody w glebie. Jest to szczególnie poważne zagrożenie dla rolników i ich upraw. Niedostateczna ilość wody może być czynnikiem, który doprowadzi do poważnych strat w uprawach, przekładając się na spadek ogólnej produkcji roślinnej. Skutki takiej sytuacji możemy odczuć wszyscy jako konsumenci produktów rolnych (spadek produkcji przełoży się na wzrost cen).

Susza hydrologiczna jest kolejnym etapem rozwoju suszy. Dochodzi do niej wówczas, gdy poprzednie dwa etapy niebezpiecznie się przedłużają. Charakteryzuje się pogłębieniem stanów uprzednio wskazanych a także obniżeniem stanów wód w rzekach, jeziorach oraz zbiornikach wodnych poniżej przyjętych stanów średnich. Mieszkańcy powiatu brzozowskiego mają możliwość weryfikacji stanu poziomu wód w czasie niemal rzeczywistym za pomocą systemu monitoringu powodziowego dostępnego na stronie powiatu (w zakładce

monitoring powodziowy). W tym miejscu ponownie zachęcamy do korzystania z tego niezwykle przydatnego narzędzia.

Susza hydrogeologiczna jest ostatnim i w konsekwencji najgroźniejszym etapem rozwoju zjawiska suszy. Charakteryzuje się wyraźnym obniżeniem poziomu wód podziemnych w stosunku do stanu średniego. Zjawisko to można obserwować np. na przykładzie wysychających studni przydomowych. Wystąpienie tego etapu suszy stanowi ogromne zagrożenie dla człowieka oraz dla całego systemu gospodarczo – społecznego państwa.

Podsumowując, przeprowadzone analizy (na zlecenie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej) wykazały, że tereny rolne i leśne zagrożone wystąpieniem suszy rolniczej stanowią łącznie 44,9% ogółu terenów rolnych i leśnych natomiast susze hydrologiczne zagrażają 95,4%. Odnośnie zagrożenia ostatnim czwartym etapem suszy (suszą hydrogeologiczną) odsetek ten wynosi 35,6%.

Zagrożenia zjawiska suszy

Jak wspomniano we wstępie, susza stanowi poważne zagrożenie dla współczesnego Świata. Należy zwrócić uwagę, że zjawisko to zachodzi powoli, wręcz ewolucyjnie, co przyczynia się do rozciągnięcia jego negatywnych skutków w czasie i przestrzeni. W zależności od stopnia rozwoju społeczeństwa i gospodarki danego państwa, negatywne skutki suszy dają o sobie znać w różnicowanym natężeniu.



Dla potrzeb analizy niniejszego artykułu wybrano trzy rodzaje zagrożeń: społeczne, gospodarcze i ekologiczne. Poniżej każdy z nich zostanie krótko scharakteryzowany.

Skutki społeczne suszy to przede wszystkim negatywny wpływ ograniczonego dostępu do wody (czy spadku jakości wody) na zdrowie człowieka. Taka sytuacja może z kolei doprowadzić do wzrostu napięć między narodami, a w konsekwencji do wybuchu wojny o dostęp do wody pitnej. Ryszard Kapuściński swego czasu zauważył, że XXI wiek będzie wiekiem wojny o dostęp do wody. Według danych Orga-

nizacji Narodów Zjednoczonych aż 770 mln osób na całym świecie nie ma dostępu do czystej wody pitnej. Powoli woda pitna staje się surowcem cenniejszym niż ropa naftowa, ponieważ bez dostępu do ropy da się żyć, chociaż zdecydowanie spadnie komfort życia, a bez dostępu do wody nie można mówić o komforcie życia, bo tego życia zwyczajnie nie ma.

Skutki gospodarcze suszy wiążą się głównie z wspomnianą już wcześniej produkcją rolną, w której woda jest elementem kluczowym. Oprócz uprawy pól dostęp do wody jest potrzebny przy hodowli zwierząt, w rybołówstwie, a także w takich sektorach gospodarki jak przemysł czy energetyka. Spadek ilości wody „w gospodarce” przyczyni się także do wzrostu cen samego surowca wody, co w prostej linii przełoży się na wzrost cen produkowanych towarów.



Skutki ekologiczne suszy są równie groźne co skutki społeczne czy gospodarcze. Obniżenie ilości oraz jakości wody negatywnie wpływa na cały ekosystem poprzez zakłócenie naturalnego jej obiegu. Przyczynia się także do utraty różnorodności biologicznej, wysychaniu terenów podmokłych oraz do wzrostu poziomu zagrożenia pożarowego w lasach.

Podsumowując, jak wynika z powyższej analizy susza stanowi dla nas wszystkich poważne zagro-

żenia bezpieczeństwa, którego nie można w żadnym wypadku lekceważyć. Można jednak podejść do problemu suszy jak do wyzwania i próbować przeciwdziałać temu groźnemu zjawisku oraz się przed nim odpowiednio zabezpieczyć. Wątek suszy oraz możliwych działań prewencyjnych znajdzie swoją kontynuację w kolejnych publikacjach.

Mateusz Mazur - Wydział Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich

*Zachęcamy do odwiedzenia/źródła:
<http://stopsuszy.imgw.pl/>
<http://stopsuszy.pl/>*

SUKCESY W SPORCIE SZKOLNYM 2019/2020

Mimo, że tegoroczny rok szkolny został w znacznym stopniu okrojony z imprez sportowych, to młodym sportowcom z terenu powiatu brzozowskiego udało się osiągnąć kilka znaczących sukcesów, nie tylko na arenie wojewódzkiej. Niestety, ze względu na panującą epidemię wielu imprez w różnych dyscyplinach nie udało się rozegrać w ogóle, a część została przeprowadzona tylko do szczebla powiatu, rejonu czy półfinału. W kilku konkurencjach ścisłych finałów wojewódzkich nie udało się już rozegrać.

Z sukcesów osiągniętych przez naszych uczniów na pierwszy plan wybija się przede wszystkim osiągnięcie druży-



ny chłopców ze Szkoły Podstawowej w Bliznem w sztafetowych biegach przełajowych na dystansie 10 x 800m w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Drużyna prowadzona przez Tomasza Zubika nie dość, że wygrała Finał Wojewódzki zostawiając w tyle m.in. utytułowaną NSS w Ustrzykach Dolnych, to startując w finale krajowym w Olszynie (woj. dolnośląskie) zajęła znakomite piąte miejsce, notując sukces nie notowany nigdy dotąd w historii sportu szkolnego w powiecie brzozowskim. I tylko szkoda, że nie mogły się odbyć wiosenne zawody w indywidualno-drużynowych

biegach przełajowych, bo znowu można byłoby poważnie myśleć o kolejnych sukcesach.

Drugi medal na arenie wojewódzkiej w sportach drużynowych zdobyli młodzi szachiści ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Brzozowie, którzy w kategorii Igrzysk Dzieci po latach kilkuletniej posuchy w listopadowym finale rozegranym w Brzozowie z udziałem 12 najlepszych szkół Podkarpacia zajęli trzecie miejsce. Sukces warty podkreślenia potwierdzający ogrom wykonanej pracy, zarówno przez dzieci jak i wieloletniego trenera oraz pa-





sjonata szachów Kazimierza Kozubala.

W mijającym roku szkolnym znakomicie radzili sobie również koszykarze z SP Nr 1 w Humniskach oraz piłkarze ręczni z ZSE w Brzozowie. Pierwsi w ramach IMS prowadzeni przez Bogusława Korfanteo, a na co dzień trenujący w klubie pod okiem Jarosława Władyki przeszli jak burza eliminacje gminne, powiatowe, rejonowe oraz półfinał i zameldowali się w cztero-drużynowym finale wojewódzkim. Dobrze poczyniła sobie szkolna drużyna piłkarzy ręcznych z brzozowskiego „ekonomika” w ramach Licealiady, która wraz z opiekunem Justyną Majerską-Szajlako również awansowała to zawodów finałowych. Niestety w jednym jak i drugim przypadku zawodów wojewódzkich nie udało się rozegrać.



W pozostałych dyscyplinach drużynowych warte odnotowania są wyczyny Szkoły Podstawowej w Grabownicy, której drużyny dziewcząt jak i chłopców zajęły czwarte miejsca w organizowanych po raz pierwszy finałach wojewódzkich w kategorii IMS w koszykówce 3x3, popularnym streetballu. I o ile chłopcom do medalu brązowego trochę brakło, to dziewczęta w decydującym meczu

okazały minimalnie gorsze od rówieśników z Rymanowa przegrywając 4 – 6.

Tuż za podium finału wojewódzkiego IMS rozegranego w lutym w Nowej Sarzynie uplasowali się tenisiści stołowi z Haczowa. Niestety w meczu o wejście do strefy medalowej ulegli drużynie SP Nr 2 w Rzeszowie.



Na słowa uznania zasługują również wyniki uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Drużyny chłopców w tenisie stołowym oraz pływaniu sztafetowym 6 x 50m zajęły wysokie, piąte miejsca w finałach wojewódzkich. Uwagę przykuwa szczególnie to drugie osiągnięcie, gdyż młodzi pływacy prowadzeni przez Magdalenę Kaczkowską uzyskali znakomity czas 2:54,34 ustanawiając tym samym rekord powiatu.

W czołówce województwa z terenu naszego powiatu uplasowała się jeszcze jedna drużyna. Byli to uczniowie ze Starej Wsi, którzy w ramach IMS zajęli szóste miejsca w szachach drużynowych na zawodach rozegranych w Żołądzu.

Indywidualnie na szczycie województwa bardzo wielu konkurencji nie udało się rozegrać, dlatego dorobek medalowy uczniów ze szkół powiatu nie był zbyt bogaty. Nie rozegrano zawodów

w pływaniu w kategorii ID i IMS oraz w indywidualnych biegach przełajowych, a zawody szachowe prawdopodobnie internetowo odbędą się dopiero pod koniec maja, jednak i one będą mocno okrojone.

Spośród tych, które się odbyły warte odnotowania są starty naszych reprezentantów w lekkiej atletyce. Z dwudniowych zawodów, które rozegrano pod koniec września ubiegłego roku w Rzeszowie nasi sportowcy przywieźli trzy medale. Złote medale w ramach Igrzysk Dzieci zdobyli Krystian Kucharski z SP Nr 1 w Domaradzku, który bieg na 60m wygrał czasem 8,09s oraz Izabela Sawicka z SP Nr 1 w Brzozowie w skoku w dal. Pierwsze miejsce dał jej rezultat 4,71m. O ile wynik Izy był miłą niespodzianką, to zwycięstwo Krystiana można było przewidzieć. Mimo, że łatwo nie było obronił on tytuł wywalczony rok wcześniej. Trzeci medal w lekkiej atletyce w kategorii IMS zdobyła Agata Sowa z SP w Baryczu, która wynikiem 25,90m

wywalczyła „srebro” w rzucie dyskiem. Ustąpiła ona jedynie medalistce Mistrzostw Polski młodzików w tej konkurencji – Annie Kicińskiej z SP Nr 6 w Przemyślu.

Ponadto w czołówce „8” zawodów wojewódzkich znalazło się kilkoro naszych reprezentantów. W kategorii IMS na czwartym miejscu został sklasyfikowany Kacper Turoń (SP

Barycz) w rzucie dyskiem, na piątym Filip Siwiecki (SP Dydnia) w rzucie oszczepem oraz Wiktor Pocałun (SP Niebocko) w biegu na 1000m. Z kolei siódme miejsca zajęli Magdalena Dziak i Bartłomiej Chyłek „w dysku” – oboje SP Barycz, a ósme – Maciej Janusz (SP Brzozów 1) w pchnięciu kulą. Także ósme miejsce zajął Jan Mazur (SP Górki) w skoku w dal w ramach ID.

Mimo skróconego roku szkolnego i mniejszej liczby imprez nasi reprezentanci zaprezentowali się całkiem nieźle podczas występów na arenach sportowych. Dwa medale w grach drużynowych, trzy w konkurencjach indywidualnych oraz kilkanaście miejsc w ścisłej czołówce województwa to dorobek całkiem przyzwoity. Nadzieja w tym, że w internetowych mistrzostwach województwa w szachach nasi uczniowie dorzucą jeszcze kilka krążków.

Marek Szerszeń

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.

Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65,

e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl

Skład redakcji: Magdalena Pilawska (red. naczelna), Anna Kałamucka (opr. techniczne),

Dariusz Supel (opr. graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech,

Druk: HEDOM w Krośnie. BGP w Internecie: www.powiatbrzozow.pl



TECHNIK INFORMATYK

w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie



NOWOŚĆ - od września 2020 r.

Dlaczego warto wybrać zawód technika informatyka?

1. Technik informatyk to zawód umożliwiający podjęcie pracy w niezwykle szybko rozwijającej się branży informatycznej. Ogromny rozwój technik komputerowych, jaki nastąpił w ostatnich latach powoduje, iż zawód informatyka jest aktualnie jednym z najpopularniejszych i poszukiwanych zawodów.
2. Dziś zapotrzebowanie na specjalistów z tej branży jest bardzo duże - niemal każda firma i urząd zależne są od sprzętu IT i sieci informatycznych.
3. Uzyskana wiedza ogólna oraz umiejętności zawodowe pozwolą nie tylko podjąć pracę zawodową, ale również z powodzeniem kontynuować kształcenie na uczelniach wyższych.

Kwalifikacje, jakie zdobędziesz po zakończeniu nauki

- INF.O2. Administracja i eksploatacja systemów komputerowych, urządzeń peryferyjnych i lokalnych sieci komputerowych
- INF.O3. Tworzenie i administrowanie stronami i aplikacjami internetowymi oraz bazami danych

Po ukończeniu szkoły technik informatyk może znaleźć zatrudnienie w:

- serwisach komputerowych,
- działach informatycznych wielu firm,
- firmach tworzących witryny internetowe,
- sklepach komputerowych,
- agencjach reklamowych.



Kierunek technik informatyk jest objęty patronatem firmy
STIMO Sp. z o. o. Krosno

ZAWÓD NA DZISIEJSZE CZASY

CIEKAWY ZAWÓD | PEWNA PRACA | ATRAKCYJNE ZAROBKI

INFORMACJE:

ZSB w Brzozowie, ul. Słoneczna 6

tel. 13 43 418 51

e-mail: zsbbrozow@wp.pl

www.zsbbrozow.pl

 /ZSB.Brzozow

NOWOCZESNA PRACOWNIA | FACHOWA KADRA | PRZYJAZNA SZKOŁA

ZAPRASZAMY !!!



